

# DZIENNIK NARODOWY



## Chorągwie Trzeciej Rzeszy

### Minister von Ribbentrop przybywa dziś do Warszawy

Dzisiaj popołudniu przybędzie do Warszawy z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, Joachim von Ribbentrop.

W łańcuchu wizyt i podróży dyplomatycznych, które zapoczątkowały rok 1939 w życiu międzynarodowym, pobyt ministra von Ribbentropa w Warszawie stanowi ogniwem niepozbanione dużej znaczenia. To też w dniach wizyty niemieckiej uwaga całej Europy i wielu państw świata kierować się będzie ku stolicy nad Wisłą.

Minister von Ribbentrop zjeżdża do Warszawy z orszakiem wielkiej świty. W bezpośrednim otoczeniu niemieckiego ministra znajdować się będzie około 10 osób, a ponadto około 10 dziennikarzy niemieckich zostało specjalnie delegowanych dla opisywania przyjęcia, zgotowanego gościowi niemieckiemu przez rząd polski, i obserwacji nastrojów, panujących w społeczeństwie polskim.

Orszak ministerjalny liczyć będzie zatem około 20 osób. Minister sam, z sekretarzem jedynie,

zamieszka w pałacu Blanka, reszta świty ulokowana będzie w pokojach Hotelu Europejskiego. Na Dworcu Głównym, gdzie poczyniono przygotowania na przyjęcie niemieckiego ministra, wywieziono już wczoraj chorągwie państwowe Trzeciej Rzeszy ze swastyką, dzisiaj od rana ukażą się one na pałacu Blanka i na gmachu hotelowym. Czerwone chorągwie, na których na białym tle widnieć czarny znak swastyki.

Przyjazd i pobyt min von Ribbentropa w Warszawie będzie oczywiście filmowany i rozesłany

na ekrany całego świata. Jedna z wielkich wytwórni światowych uzyskała zezwolenie na dokonanie zdjęć filmowych i przysłała do Warszawy specjalnych operatorów.

Jest rzeczą zmienną, że prasa innych krajów, a przedewszystkiem Anglii i Francji, nie zgłosiła na dni niemieckie w Warszawie przyjazdu przedstawicieli specjalnych. „Zapotrzebowanie” prasy angielskiej i francuskiej na przebieg wizyty niemieckiej nad Wisłą zaspokoić ma widocznie normalna dziennikarska służba informacyjna z naszego kraju.

Widocznie w Paryżu i w Londynie nie oczekują w czasie dni warszawskich żadnej niespodzianki ani żadnej szczególnej sensacji.

Pozatem, jak to jest w zwyczajach w podobnych wypadkach, zjawili się w Warszawie już przed kilku dniami, przedstawiciele niemieckiej policji tajnej, aby przy współdziałaniu policji polskiej zapewnić ministrowi niemieckiemu całkowite bezpieczeństwo w czasie pobytu w Polsce.

Wizycie ministra von Ribbentropa w Warszawie nadany będzie charakter wielce dekoracyjny. Minister niemiecki przyjeżdża do Warszawy przez P. Prezydenta, pozbędzie się oficjalne rauty, bankiety, śniadania, przyjęcia. Osobne przyjęcie dla dziennikarzy niemieckich, przybyłych specjalnie z Rzeszy oraz przebywających stale w Warszawie, urządzi wydział prasowy M.S.Z. w winiarni Fukiera.

W annałach dyplomacji polskiej wizyta ministra von Ribbentropa jest wogóle pierwszą wizytą oficjalną niemieckiego ministra w Warszawie.

(Dalszy ciąg na str. 2-aj)

## Natarcie na Barcelonę 11 alarmów lotniczych w ciągu dnia

BARCELONA. 24.1. Oficjalny komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, iż nieprzyjaciel nadal kontynuował natarcie „przy szerokim zastosowaniu środków materialnych”, a zwłaszcza przy poparciu lotnictwa.

Wojska nasze — donosi komunikat — zmuszone były na szeregu odcinków wycofać się na do godniejsze pozycje, celem wyrównania frontu.

W ciągu dnia ubiegłego alarm lotniczo - gazowy zarządzany był 11 razy.

BURGOS. 24.1. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, że oddziały narodowe posunęły się w dniu wczorajszym około 7 km. naprzód. Wojska gen. Franco znajdują się więc na wysokości m. Manresa, a w niektórych punktach nad rzeką Llobregat.

Kolumny wojsk gen. Franco dochożą na północy do linii rzeki Cardonet, kolumna zaś środkowa osiągnęła wysokość m. Pertee Rortea.

Szosa Ingalada — Barcelona znajduje się pod ogniem oddziałów powstańczych na odcinku Castelloli — Sanandres dela Barca.

BURGOS. 24.1. Władze powstańcze mianowały już przyszłego burmistrza Barcelony. Będzie nim Miguel Mateu, wielki przemysłowiec, przewodniczący rady administracyjnej tow. Hispano Suiza oraz elektrowni w Andorze.

PARYŻ. 24.1. Według informacji z Barcelony, zarządzono tam ewakuację ministerstw. Poszczególne urzędy przeniesione zostały na północ, prawdopodobnie do m. Gerony i Figueras. Rząd jeszcze nie opuścił Barcelony.

Ambasador francuski Henry i konsul francuski pozostają na razie w mieście.

Dotychczas ruch uchodźczy na granicy nie zwiększył się do tego stopnia, by konieczne było wydanie specjalnych nowych dyspozycji.

BURGOS. 24.1. Dywizje z Na-

warry przekroczyły już rzekę Llobregat. Inne oddziały przeszły Rio Cardoner, okrążając Manresa od północy. Marokańczycy pokonali ostatnie przeszkody na odcinku Garraf i mają otwartą drogę do Barcelony.

W ten sposób ostatnia linja oporu wojsk rządu barcelońskiego nad rzekami Cardone i Llobregat została całkowicie przełamana i opanowana przez wojska gen. Franco.

Wojska „czerwone” musiały wycofać się dalszej obrony tych pozycji z powodu konieczności przegrupowania swych oddziałów. Wojska narodowe schodzą w dolinę barcelońską. Na innych odcinkach wojska gen. Franco posuwają się nadal. Na północy pochód ich odbywa się wzdłuż szosy z Solsony.

LERIDA. 24.1. Wojska powstańcze zajęły we wtorek w południe Gava, miejscowość oddaloną o ok. 10 km. od południowych bram Barcelony. Manresa jest ze wszystkich stron otoczona przez wojska gen. Franco i upadek jej jest nieunikniony. Cała Barcelona znajduje się w polu widzenia powstańców i jest pod bezpośrednim ostrzałem ich artylerji.

Wizycie ministra von Ribbentropa w Warszawie nadany będzie charakter wielce dekoracyjny. Minister niemiecki przyjeżdża do Warszawy przez P. Prezydenta, pozbędzie się oficjalne rauty, bankiety, śniadania, przyjęcia. Osobne przyjęcie dla dziennikarzy niemieckich, przybyłych specjalnie z Rzeszy oraz przebywających stale w Warszawie, urządzi wydział prasowy M.S.Z. w winiarni Fukiera.

W annałach dyplomacji polskiej wizyta ministra von Ribbentropa jest wogóle pierwszą wizytą oficjalną niemieckiego ministra w Warszawie.

(Dalszy ciąg na str. 2-aj)

## Koleje żądają pieniędzy

### Nastroje w komisji — Posłowie niezależni

W komisji budżetowej Sejmu, dokonały wczoraj koleje państwowe ataku na skarb państwa, na społeczeństwo, na prasę.

Prowadził atak p. minister Urlich, sekundował mu sprawozdawca budżetu ministerstwa komunikacji, poseł Jahoda - Żółtowski. Przyznano się do niedomagań i braków w ruchu kolejowym, mówiono bez osłon o gwałtownym paraliżu ruchu na węzle warszawskim.

Przyczyny tego często żalostnego stanu w komunikacji kolejowej unajęsewiono w braku pieniędzy. Brak funduszy ogłoszono za „wroga nr. 1” polskich kolei państwowych. Wniosek sprawozdawcy p. Jahody - Żół-

towskiego poszedł w tym kierunku, aby:

- 1) koleje zwolnione zostały od wszelkich wpłat pieniężnych do skarbu państwa w latach najbliższych;
- 2) aby już w r. 1939 ewentualne nadwyżki w dochodach kolei, skierowane zostały na renowację taboru;
- 3) aby w najbliższym czasie dokonano rewizji tarif kolejowych, osobowych i towarowych, oczywiście w kierunku ich podwyższenia.

Wyjaśnić wypada, że koleje państwowe wpłaciły do skarbu państwa w roku budżetowym 1937-38 kwotę 29,5 milionów złotych. W bieżącym roku budżeto-

wym wpłata ta przewidziana była na 42 miliony zł. Niewiadomo naturalnie, ile z tej sumy preliminowanej koleje dotychczas do skarbu wpłaciły. Na rok 1939-40 przewidywana jest wpłata kolei do skarbu państwa tylko w sumie 12 milionów zł.

Niebawem dowiemy się, jak na pieniądze żądania kolei zareaguje p. minister skarbu.

Spółeczeństwo natomiast może być już po wczorajszej dyskusji w komisji sejmowej przekonane, że niebawem nastąpi podwyżka tarif kolejowych i że pierwszym zwłastunem tej podwyżki była przeprowadzona na jesieni 1938 „rewizja” zwyklowa cen biletów podmiejskich.

Co się zaś tyczy prasy, to p. minister komunikacji uczuł się dotknięty, że w okresie przed świętami Bożego Narodzenia także i nasz dziennik potraktował krytycznie paraliż komunikacyjny węzła warszawskiego. Sprostować tu tylko chcemy, że p. minister niesłusznie mówił w komisji o „napaści na kolejniwo polskie”. Żadnej „napaści” na kolejarzy i na koleje u nas nie było.

Dobra sława polskich kolei była i jest naszą dumą, a ofiarną pracowitość i poświęcenie polskich kolejarzy uznajemy i podziwiamy zawsze z głębokim szacunkiem.

(Dokończenie na str. 2-aj)

PAŃSTWA TOTALNE lubią chwycić się swemi zdobyczami, jak autostrady, czołgi, pancerniki itp., nie mają jednak odpowiadać na pytania: co to wszystko kosztuje? To też mają dziwny wstręt do rachunkowości, a nawet statystyki, choć wiadomo, bez dobrej rachunkowości i dobrej statystyki nie można gospodarować „planowo”, bo przecież pierwszym elementem każdego planu musi być dokładna znajomość bieżącego stanu rzeczy.

To też w Niemczech np. budżet państwowy jest tajny, a w Sowietach unieważniono... spis ludności.

Przypominając te fakty, świadczące o zakłamaniu reżimów totalnych zapytuje w „I. K. C.” dr. Zweig: Czy można na takich metodach rządzenia oprzeć potęgę państwa? Czy kłamstwo, fałsz mają być tą opoką, na której buduje się prawdziwe i silne fundamenty?

Pytanie to, niestety, aktualne jest dla Polski. I u nas istnieją tendencje „totalistyczne”, przejawiające się m. in. w niechęci do jasnej rachunkowości. Jak tenże dr. Zweig przypomina, niedawno „Gazeta Polska” uznała postulaty racjonalnej rachunkowości budżetowej za przejaw liberalnej epoki. A nie pozabawionym jest głębokiego sensu dowcip, o jednym z polityków, iż gdyby był ministrem Komunikacji, to wydawałby tajny rozkład jazdy kolejowy.

My rozumiemy, że wszelkie osiągnięcia kosztują, i uważamy, że nie trzeba się wstydzic tych kosztów. I tak kiedyś wyjdą na światło dzienne. Okrywając ich tajemnicą nie przekonamy mądrych, że tych kosztów nie ma, a wyrażają nieobliczalne szkody w kręgu ludzi naiwnych, budzące niezdrówną wiarę w cuda, a potem, gdy za nie przysięgną płacić — rodząc rozczarowanie.

(w.)

HRABIA CIANO, włoski minister Spraw Zagranicznych, udaje się pod koniec bieżącego miesiąca do Niemiec i — według niemal już oficjalnych wiadomości — obecny będzie 30 stycznia podczas wielkiej mowy kanclerza Hitlera w parlamencie.

Sens tej demonstracji jest jasny. Kanclerz Hitler w swej dorocznej mowie poruszy napewno obszernie zagadnienie kolonialne. Zagadnienie jest w tej chwili przedewszystkiem oczywiste następnie stanie się poważnym problemem niemieckim. Obecność min. Ciano podczas mowy kanclerza podkreślić ma solidarność w sprawie kolonii, zaakcentować to bezwzględne poparcie, jakie Rzesza Niemiecka ma zamiar okazać kolonialnym roszczeniom włoskim. To jest jasne i aż nadto wyraźne.

Wskazuje zresztą na to i ton oraz agresywność ostatnich wystąpień Mussoliniego. Nie ulega wątpliwości, iż tylko bardzo pewni podtrzymywania ze strony Niemiec, zdecydować się mogą Włosi na tego rodzaju agresywność. Polityka osi jest pod tym względem uzgodniona, naderczas czasu uregulowania przez Niemcy olbrzymiego rachunku wzajemności, jaki zaciągnęły u Włochów, Mussolini najwidoczniej chciał już na własne oczy zobaczyć, jak wygląda w praktyce realizacja planów hitlerowskiego „Nigdy państwa tego nie zapomnę”.

Rok 1939 będzie rokiem rozstrzygnięcia kolonialnych.

Wizyta w piątą rocznicę Co może zapewnić szczerą porozumienie (Patrz artykuł wstępny na str. 3)

# Chorągwie Trzeciej Rzeszy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i w Krakowie, a potem kilkakrotnie na polowaniach w Białowieży, bawił wprawdzie feldmarszałek Goering, ale nie były to wizyty oficjalne przedstawiciela niemieckiego państwa. W r. 1935 wygłosił w Warszawie odczyt minister propagandy Goebbels, dwukrotnie bawił w Polsce minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Frank, ale wszystkie te wizyty nosiły charakter półoficjalny.

To samo dotyczy wizyty ministra sprawiedliwości Grabowskiego, oraz wizyty ministra przemysłu i handlu Romana w Berlinie.

W ramach stosunków polsko-niemieckich po Wielkiej Wojnie, pierwszą polską wizytą oficjalną w stolicy nad Szprewą była wizyta min. Becka, złożona jeszcze w lipcu 1935 roku. Dzisiejsza wizyta min. von Ribbentropa w Warszawie stanowi oficjalną rewidytę za ową lipcową wizytę polskiego ministra z przed 3 i pół lat.

Daleki, jakże pozornie daleki, huk armat na przedpolach Barcelony towarzyszyć będzie wjaz-

## NA WIDOWNI

Min. Beck przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego v. Moltke, ambasadora Francji Noela i posła węgierskiego de Hory.

Dotychczasowy attache prasowy w Helsinkach Xawery Glinka został przeniesiony do Rygi.

Na opróżnione stanowisko attache prasowego poselstwa jugosłowiańskiego powrócił po dwuletniej nieobecności Vlastimil Marez.

Na prośbę Kuratorjum Warszawskiego Okręgu Szkolnego władza archidiecezjalna poleciła, aby z racji imienia Prezydenta R. P. profesora Ignacego Mościckiego było odprawione nabożeństwo w dniu 1 lutego b. r. o godz. 9-ej dla młodzieży szkół średnich i powszechnych w tych kościołach, do których młodzież szkolna zwykle uczęszcza.

## Odnaczenia Złotym Krzyżem Zasługi

Zarządzeniem P. Prezydenta R. P. odnaczenia zostali Złotym Krzyżem Zasługi m. in.: ks. Andrzej Gawdzki w Grajewie, woj. białostockiego, Edmund Ludwik Golebiowski w Sulikowie, dr. Tadeusz Jachimowski, Michał Kamiński, Fabjan Kobardo, inż. Ludwik Piekarski, Mieczysław Poniatowski, Józef Porzecki, Eugeniusz Szpręglewski, wszyscy z Warszawy, Jęży Żychowski w Franciskowie (pow. warszawskiego).

## W kilku słowach

Japoński minister spr. zagr. Arita zamierza zaprosić premiera Chamberlaina i ministra spr. zagr. Hallifaxa, by odwiedzili Azję wschodnią w celu zapoznania się na miejscu z sytuacją.

Powrócił z Białogrodu do Rzymu minister spr. zagr. Clano.

Władze czeskosłowackie wykryły nielegalną drukarnię pisma komunistycznego „Rude Pravo” w okolicy Szawary, aresztowano 12 osób.

Rząd Finlandji ma wnieść wkrótce do parlamentu wniosek o wprowadzenie komendy w języku szwedzkim dla wojsk, które będą sformowane na wyspach Alandzkich.

We Włoszech senatorowie mianowani przez króla będą musieli mieć skończonych lat 60. Cenzus wieku dla senatorów z nominacji tłumaczy się szczególnie wielką liczbą zgłaszanych kandydatów.

Włoski minister stanu Farinacci udał się do Niemiec, gdzie wygłosi odczyty w Berlinie, Monachium i Norymberdze.

U wybrzeży Anglii panują burze. Otrzymało liczne sygnały S. O. S. z okrętów, znajdujących się w niebezpieczeństwie. Żegluga uległa częściowej przerwie. Wiele nadbrzeżnych miejscowości zalaty fale wzburzonego morza.

dowi, a zapewne i pobytowi ministra von Ribbentropa w Warszawie.

Ten właśnie huk armat na ziemi hiszpańskiej i związane z nim rosnące kłopoty Francji i Anglii, wykazywane są przez pewne koła polityczne, aby w dniach wizyty niemieckiej w Warszawie dowodzić, że właśnie wschód Europy jest dzisiaj spokojny, że tu stabilizacja pokoju jest obecnie większa, aniżeli na zachodzie naszego kontynentu.

Wizyta min. von Ribbentropa uważana jest w tychże kołach politycznych za manifestację do- brych i niezmiennych od roku

1934 stosunków polsko-niemieckich, przycem podkreśla się tam z naciskiem, że w zwyciężeniu niemieckiej w Warszawie niema żadnej umowy, skierowanej przeciw komukolwiek.

Nakoniec dodaje się, że minister von Ribbentrop jest tylko wykonawcą woli kanclerza Hitlera, że zatem w Warszawie nie będą prowadzone żadne rozmowy o jakimś szczególnie doniosłym znaczeniu.

Wszystko co najważniejsze, tak się mówi, zostało już załatwione merytorycznie w Berchtesgaden.

## Porozumienie osiągnięte

### o Żydach polskich wysiedlonych z Niemiec

Powrócił do Warszawy delegat rządu polskiego do rokowań z rządem niemieckim w sprawie wysiedlonych masowo z Niemiec Żydów, obywateli polskich, naczelnik wydziału w departamencie konsularnym M.S.Z. — Samborski.

Złożył on władzom przełożonym wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań, które dotyczą powrotu wysiedlonych Żydów do Niemiec oraz sposobu uregulowania ich

spraw majątkowych. Rokowania, które natrafiały początkowo na dość duże trudności, przyjęły w ostatnich dniach obrót pomyślny. Lada dzień ma być podpisany układ

Jak słychać Żydzi polscy przymusowo wysiedleni z Niemiec będą mogli w myśl układu powrócić na krótki czas do Niemiec dla załatwienia spraw osobistych i majątkowych.

## Obrady ludowców

### Porozumienie w Małopolsce Wschodniej

Spodziewane jest zwołanie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego z końcem b. m., względnie z początkiem lutego.

Przedmiotem obrad NKW. będą sprawy związane z ostatnimi uchwałami Rady Naczelnej Stronnictwa.

Wojewódzki komitet sekretariatu porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych w Tarnopolu zwrócił się pisemnie do Stronnictwa Ludowego w Lwowie o stworzenie solidarnego jednolitego polskiego frontu wyborczego w wyborach samorządowych.

Sekretariat Stronnictwa Ludowego na Małopolskę Wschodnią odpowiedział, że w zupełności podziela

stanowisko Woj. Kom. Sekr. Poroz. co do ważności i konieczności jednolitej akcji. Stoi on jednak na stanowisku, że:

1) celem porozumienia się wszystkich stronnictw i odłamów społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej powinien być utworzony ad hoc komitet ogólnopolski;

2) za taki komitet nie może być uważany Sekretariat Porozumiewawczy, gdyż prowadzi wyłącznie politykę partyjną, nieprzychylną dla ruchu ludowego;

3) w Komitecie ogólnopolskim nie mogą oficjalnie występować osoby, które w r. 1937 zaznaczyły się swoją działalnością w stosunku do Stronnictwa Ludowego.

## Bez dyskryminacji

### Delegaci Żydów do Londynu

Wobec rozpoczynających się obrad konferencji ewiańskiej dla spraw uchodźców wyjechała do Londynu delegacja żydowskiego komitetu dla spraw kolonizacji.

Delegacja zamierza nawiązać kontakt z żydowskimi organizacjami zagranicą, celem podjęcia wspólnej akcji w sprawie emigracji żydowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb emigracyjnych żydostwa polskiego, a przede wszystkim

przebywających w Polsce uchodźców z Niemiec.

Delegacja będzie się domagała umożliwienia nieskrępowanej masowej emigracji żydowskiej do Palestyny. Delegacja podejmie również starania, aby plany emigracyjno-kolonizacyjne, które będą przedmiotem obrad londyńskich, objęły również emigrację żydowską z Polski.

Berpośrednio przed swym wyjazdem otrzymała delegacja zapewnienie ze strony młodzieży, że wysunięte żądania emigracji żydów nie wynika z zamiarów dyskryminowania ludności żydowskiej w Polsce.

W skład delegacji wchodzi: prof. dr. Mojżesz Schorr, dr. inż. Antoni Eiger, rabin Aron Lewin, dr. Henryk Rosmarin i prezes Karol Sachs.

## W ciemnościach — w wodzie

### Bez paniki i hysterji

Pasażerowie samolotu „Cavalier” uratowani przez statek „Esso Baytown” spędzili w wodzie, w ciemnościach przeszło 10 godzin, zanim krzyki ich i wołania usłyszano.

Jeden ze statków kilka godzin przedtem przejechał w nieznacznej odległości od rozbitków, załoga statku nie usłyszała żadnego z rozpaczliwych wołań. Rozbitkowie wykazali niesłychany hart ducha, zimną krew i dobry humor. W chwili gdy ich wydobywano na pokład statku, śmiali się i śpiewali.

Prawdziwą bohaterką jest jedna z uratowanych pasażerek, pani Edna Watson z Montrealu. Tylko dzięki niej uratowany został kapitan Alderson, którego przez 10 godzin podtrzymywała na powierzchni wo-

dy. Kapitan Alderson nie posiadał pasa ratunkowego i jest najbardziej wyczerpany z pośród wszystkich rozbitków.

Stan jego wzbudza pewne zaniepokojenie. Pani Watson w następujący sposób opowiada przebieg katastrofy:

Wkrótce po oświadczeniu stewarda, iż zbliżamy się do lądu, rozległ się straszny trzask i zdawało się nam, że podłoga samolotu rozsypane się w kawałki. Załoga samolotu wykazała niezwykłą odwagę i zmysł orientacyjny. Nie było ani paniki, ani ataków hysterjicznych. Zanim samolot pochłonęły fale, część pasażerów wyprowadzono przednimi drzwiami, a pozostali tylnymi.

Kapitan Alderson dał mi swój pas

## Przymus w rolnictwie

### Stan oświaty na wsi

W ostatnich obradach zespołu rolniczego koła parlamentarnego Ozonu wziął udział minister Ponia-towski. Koła rolnicze podają, że przedmiotem obrad m. in. miała być sprawa organizacji rolnictwa w Polsce.

Istnieją do tej pory dwa projekty reorganizacji: jeden opracowany przez Ozon, opierający się na konstrukcji, nakreślonej przez dr. Wojtyłkę, a zmierzającej do przymusowej organizacji rolników; drugi — uchwalony na ostatnim walnym zjeździe Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, rozgraniczający kompetencje organizacyjne między samorządem terytorjalnym, samorządem rolniczym i dobrowolnymi organizacjami rolniczymi.

Udział ministra Rolnictwa w obradach zespołu komentuje się jako krok, który przyspieszy prace,

zmierzające do zmiany dotychczasowych form organizacyjnych rolnictwa.

W drugim dniu narady oświatowej, zwołanej przez Związek Izby Organizacji Rolniczych, referat p. t. „Sprawa przysposobienia młodzieży wiejskiej do pracy w handlu, spółdzielczości, rzemiośle i masach wiejskich”, wygłosił p. Skutdyktor Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, a referat p. t. „Szkołnictwo rolnicze i oświata pozaszkolna rolnicza” wygłosił p. Turkowski, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Gospodyń Wiejskich.

Nad obydwoma referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której obok przedstawicieli sfer rolniczych zabierał również głos dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego Min. W. R. i O. P., Erewicz.

## Koleje żądają pieniędzy

### (Dokończenie ze str. 1-ej)

Były u nas krytyczne uwagi o ujemnych rezultatach wieloletniego, t. zw. dalekiego „planowania” na węzle warszawskim, ale to nie jest „napaścią” na kolejnictwo polskie i nie może być w żadnej mierze tak ujmowane.

Pytaliśmy wczoraj na tych łamach, co może oznaczać kolejowa interpelacja Ozonu, zgłoszona przez p. Zenczykowskiego. Dzisiaj już wiemy, co. Otarła ona drogę p. ministrowi komunikacji do poruszenia na komisji kwestji pieniężnej i zapewne w najbliższej przyszłości uczyni z kwestji funduszy kolejowych jakiś oręż w wewnętrznych rozgrywkach.

Do spraw kolejowych przyjdzie nam jeszcze nieraz wracać.

W klubie parlamentarnym Ozonu mnożą się fermenty na tle surowych rygorów posuszenia regulaminowego. Niekiedy posłowie (jak np. p. Kieńczyk) wyłamują się z karności klubowej i działają na własną rękę, zgłaszając rozmaite wnioski, np. antyżydowskie. Władze Ozonu wzywają ich do posuszenia i ponawiają surowe zakazy.

Jak się zdaje, z czasem będzie słów niekarnych coraz więcej.

Ozon czekają w tej mierze małe kłopoty.

Posłowie niezależni zbierają się na narady w Sejmie. Przedmiotem obrad jest kapitalne zagadnienie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu. Część biorących udział w naradach stoi na stanowisku, że inicjatywa projektu ustawodawczego nowej ordynacji wyborczej winna wyjść od rządu i tylko od rządu. Wobec tego, ich zdaniem trzeba rządowi przypomnieć o tym obowiązku i nakłonić go do inicjatywy.

Opinie tę wyraża mniejszość uczestników narad z połem gen. Żeligowskim na czele.

Większość niezależnych jest zdania, że rząd najprawdopodobniej nie wystąpi z inicjatywą. Wystąpienie z inicjatywą przewodząca Ozonu w tej sprawie w najbliższym czasie uważają wszyscy za niewiarygodne. Niektórzy zaś sądzą, że z osonowej strony wpłynąć może jedynie projekt pogarszający obecną ordynację w duchu wywodów posła Browńskiego.

Wobec tego większość niezależnych, których jest ponad 20, uważa, że ich obowiązkiem jest opracowanie projektu zmiany ordynacji wyborczej i wniesienie go jaknajrychlej do laski marszałkowskiej.

W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie porozumienia posłów niezależnych, którzy występują do marszałka Sejmu prof. Makowskiego o przydzielenie im w gmachu Sejmu lokalu.

## Padzrewski w Ameryce

### od 26 lutego r. b.

Prasa amerykańska donosi, że w lutym przybywa do Ameryki na trzymiesięczne tournée koncertowe Ignacy Padzrewski.

Pierwszy koncert, który transmitowany będzie przez radio, odbędzie się w dn. 26 lutego.

## Nagroda parasola

### z funduszy Nobla

SZTOKHOLM, 24.1. — Dwunastu członków Riksdagu szwedzkiego zgłosiło komitetowi nagrody Nobla parlamentu norweskiego wniosek o przyznanie nagrody pokojowej premerowi brytyjskiemu Nevillowi Chamberlainowi.

W uzasadnieniu wnioskodawcy podkreślają, że Chamberlain niewątpliwie uratował Europę od katastrofy we wrześniu 1938 r.

## Międzynarodowa komisja opuściła Barcelonę

PARYŻ, 24.1. Międzynarodowa komisja wojskowa, wydelegowana przez Ligę Narodów do Barcelony, musiała opuścić miasto przed ukonstytuowaniem się.

Zadaniem jej było przeprowadzenie kontroli nad wycyfrowaniem obcych ochotników z szeregów wojsk rządów barcelońskich. Komisja przy- była już do Perpignan

# Wizyta w piątą rocznicę

## Co może zapewnić szczerą porozumienia

Do dziś przyjeżdża do Polski minister Spraw Zagranicznych Rzeszy p. Joachim von Ribbentrop. Ta pierwsza w odrodzonej Polsce wizyta niemieckiego ministra Spraw Zagranicznych jest, formalnie rzecz biorąc, rewizytą, składaną ministrowi Beckowi, który, mniej więcej dwa lata temu, oficjalnie bawił w Berlinie. Przypada zaś dokładnie w piątą rocznicę podpisania aktu polsko-niemieckiego porozumienia. Stawiamy więc tem samem dodatkowe jakgdyby zadokumentowanie jego wagi.

Wizyta p. von Ribbentropa śledzona jest w całej Europie z dużą uwagą. Znajduje w niej wyraz nie tylko świadomość, udowodniona wypadkami ostatnich czasów, że na ewolucji europejskich stosunków waży z przemożną siłą aktywność Niemiec, ale i przekonanie, że przebieg tej ewolucji zależy w niemałym stopniu od Polski.

Bez klucza porozumienia z Polską nielato przyszłoby Niemcom w przeszłości niejedne drzwi otworzyć. I nielato przyszłoby im to w przyszłości. A choć historia posuwa się obecnie bardzo zrybkami krokami, nie przęka wyda się chwila, w której kluczem będzie mógł być rzucony w morze.

Wiele dałoby się powiedzieć na temat, której stronie klucz wzajemnej współpracy zapewnił na przestrzeni pięciu lat minionych większe korzyści. Sądźmy jednak, że sporządzenie takiego bilansu byłoby bezcelowe o tyle, że społeczeństwo polskie nie należy do tych, któreby zazdrościło innym sukcesów i pragnęło stać do licytacji w tej mierze. Kluczem — społeczeństwo polskie nie chce być partnerem jednostronnie wykorzystywanym; a obecna mu są uczucia imperjalistycznej zachłanności; ich miejsce zajmuje przede wszystkim troska o to, aby w ramach własnego terytorjum stworzyć warunki dla najlepszego rozwoju siły wórczych narodu.

Opinia polska rozumie przeto, że jednym z tych warunków jest takie ułożenie współpracy z Niemcami, które, dając z jednej strony gwarancje nienaruszalności naszych ram terytorjalnych, drugiej strony zostawiłoby niezmiętemi te wartości, które stwarzają imponderabilia naszego narodowego ducha. Ducha kraju, budującego pokój. Ale ten pokój prawdziwy, który opiera się na szanowaniu nietylko litery praw pisanych, ale i tych praw, które ustanowiły tradycje wiekowej przyjaźni i kulturalnej wspólnoty.

Stosunki polsko-niemieckie oceniane są przez dużą część społeczeństwa polskiego pod tym właśnie kątem widzenia: czy i o litera praw, które unormowały określone przejawy wzajemnego współzycia, jest respektowana i na ile współzycie to zawiadnia nam pozostanie w zgodzie z temi niepisaniem prawami, które księga jest narodowe sumie-

W tych formułach, może niezbyt jasno nakreślonych, mieści się przecież wiele konkretnej treści — pragnień, zastrzeżeń i obaw — obejmującej przedewszystkiem literę praw gdańskich i mniejszościowych, oraz wypisaną naszą historją i tradycją prawa ukraińskie i prawa przyjaźni polsko-francuskie.

Zapewne niejedno z tych praw

będzie przedmiotem oficjalnych rozmów, prowadzonych w czasie pobytu ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy w Warszawie. My chcemy tylko stwierdzić, że są one silnie wryte na tej nieoficjalnej stronie medalu porozumienia międzynarodowych, którą stanowi opinia społeczna.

Napewno minister von Ribbentrop, jako nader wytrawny poli-

tyk, wie doskonale, że tylko zgodność obu stron medalu zapewni mu pełny walor, trwałość i czysty dźwięk szczerego porozumienia.

Witamy p. von Ribbentropa z tem przekonaniem, że jego wizyta do pogłębienia tego właśnie dźwięku się przyczyni.

M. K.

## Likwidacja bojówek Wołoszyna

### Krwawe starcia Czechów z „Siczą“

Donoszą z Husztu, że ubiegłej nocy w m. Kralovo nad Tisą doszło do krwawego starcia pomiędzy członkami organizacji „Sicz“ a żandarmerją czeską.

Członkowie „Siczy“, powracający z manifestacji w Huszcie, na której padły jaskrawe hasła antyczeskie, rozbroili jednego z żandarmów, drugi żandarm zdołał zbiec i telefonicznie wezwał pomocy.

Wywiązała się strzelanina, w której jedna osoba została zabita, dwie ciężko ranne, a 7 lekko rannych.

Komendant „Siczy“ w Kralovie nad Tisą został aresztowany

i osadzony w więzieniu w Sewliu. Na miejsce zajścia wysłano posiłki wojskowe.

Wczoraj w nocy przeprowadzono w Sewliżu aresztowania wśród ludności karpatorskiej. M. in. aresztowano naczelnika urzędu skarbowego w Sewliżu, byłego prezesa stowarzyszenia naukowego imienia Duchnowicza, karpatorusina Dankanyca.

Wiadomości o aresztowaniu popularyjne w Sewliżu osobowości nie ogłoszono.

Oddziały wojskowe otrzymały rozkaz, aby wszystkie samochody wojskowe wyjechały ozdobione chorągiewkami państwowymi. Uważane to jest za kontrmanifestację w stosunku do Ukraińców, którzy bezpośrednio niemal po doświadczeniu do władzy rządu Wołoszyna zaczęli bojkotować sztab państwowy czeskosłowacki.

„Karpati Magyar Hirlap“ donosi, że nominacja generała Prehali na trzeciego ministra rządu Rusi Podkarpackiej wywołała prawdziwy popłoch w kołach popierających rząd Wołoszyna.

Ten sam dziennik podaje, że pierwszym zadaniem generała Prehali — według jego własnych słów — będzie zlikwidowanie bojówek Wołoszyna i reorganizacja całego aparatu administracyjnego na Rusi Podkarpackiej.

## W świetle prasy

### Klub ozonowy czeka

Korespondent warszawski „Kurierza Poznańskiego“ pisze o zagadnieniu zmiany ordynacji wyborczej: „powtarza się dawna sytuacja. Sejm zwyczajny pozostaje tylko jeszcze dwa miesiące egzystencji. Podczas tego czasu trzeba będzie uchwalić cały budżet, co zajmie luty. Półtora miesiąca sesji już minęło, a o podjęciu konkretnych w sprawie ordynacji nie słychać, bo przecież dokonano wprawdzie wyboru komisji ordynacji wyborczej, lecz ta ciągle czeka na materiał do pracy. Najpoważniejszy zaś klub, koło „ozonowe“ — czeka.“

### Nie oczytalna napaść

Jak donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ organ hitlerowców gdańskich „Der Danziger Vorposten“ zamieścił artykuł p. t.: „Czekistowski metody (!) polskiej policji kryminalnej i polskiej służby wywiadowczej (!)“. Pod tym głównym tytułem umieszczono trzy rzędy „soczystych“ podtytułów w rodzaju: „Niewinne i bezbronne kobiety bite i torturowane przez policję polską“ itd. Artykuł zdobija odręczne rysunki, przedstawiające „polskich czekistów“ (!) przy pracy. A więc widzimy na jednej z ilustracji obnażoną kobietę, która jest dręczona przy pomocy specjalnego aparatu elektrycznego (!), na drugiej bohater całej afery Franz Jäger spoczywa związany na stole, a kilku osobników, którzy mają być rzekomo polskimi policjantami, okłada go ze wszystkich sił kijami (!!!). Rzuca się na polskie władze kalmunje, porównuje się polską policję do „Czeki“, co jednak warte podkreślenia — nie próbuje się ulewianić Jägera. W całym artykule niema ani jednego słowa wątpliwości w tym względzie, i „Danziger Vorposten“ nie zaprzecza, że Jäger był szpiegiem“.

### Co się pisze w Gdańsku

W tymże „Den Danziger Vorposten“ znajdujemy także wynurzenia: „Jakkolwiek Polska często przeczyła, że pozostaje on (Gdańsk — przyp. Red.) w szczególnej pozycji gospodarczej, to właśnie gdańsko-polska unia celna udowodniła przez okres dziesiątków lat swego istnienia, że dopiero silny własny byt gospodarczy niemieckiego Gdańska może działać zapładniająco na polski organizm gospodarczy. Ponowae przyłączenie Gdańska do Rzeszy nie zmieniłoby niczego w tym stanie rzeczy.“

### Granica z Węgrami

W listopadzie „ABC“ wypowiedało się niemal za interwencją zbrojną na rzecz wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Obecnie zważywszy

stan rzeczy dziennik dochodzi do wniosku, że:

„Węgry nie miały dosyć odwagi, czy siły, by aktywnie przyczynić się do zrealizowania wyjątkiem z nami wysuwanych żądań. W Czechosłowacji występują na jaw prądy, wskazujące, iż są tam czynniki, usiłujące prowadzić politykę samodzielną. W basenie nadduńskim nie możemy jednostronnie opierać się na Węgrzech, musimy jednocześnie dążyć do współdziałania zarówno z Czechosłowacją, jak i z Węgrami. Przejście pozostałej Rusi Przykarpackiej w ręce Węgier nie daje większej gwarancji w zakresie stosunków politycznych od stanu dotychczasowego.“

### Hold warszawskiej rady adwokackiej dla Dmowskiego

Jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy“ na pierwszym w r. bież. posiedzeniu plenarnem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, Dziekan Leon Nowodworski wygłosił przemówienie ku czci Romana Dmowskiego. W przemówieniu tem m. in. powiedział:

### Męczące pytanie

Sprawę żydowską omawia w artykule wstępny „Gazeta Polska“ nazywając ją męczącym pytaniem: „Sami żydzi w Polsce zrozumieć, że zagadnienie ich form dalszego bytowania w granicach państwa polskie go będzie uregulowane i, choć o tem nie piszą, pogodzić się już z tym faktem. Nie dość na tem. Nie przesadzmy mówiąc, iż poprostu z miesiąca na miesiąc, oczekują tego uregulowania, dając stale wiarę najfantastyczniejszym pogłoskom, krążącym na ten temat, które, oczywiście, nie oszczędzają naszego Obozu. Każdy, indywidualny projekt członka naszego Obozu, który dostał się przypadkiem na łamy prasy, traktowany jest przez koła żydowskie, jako najważniejszy „balon próbny“ naszych sfer kierowniczych.“

### Odepchnięcie ręki

O artykule „Gazety Polskiej“, omawiającym uchwały Rady Naczelnej Str. Ludowego pisze „Polonia“: „Ozon odepchnął rękę. Widocznie rezolucje Stronnictwa Ludowego zrealizowano przy ul. Matejki w ten sposób, że w opozycji jest upadek ducha,“

rozpacz, dezereje z szeregów, a w takim razie poco jakieś ceregiele? Oto jedna z ujemnych stron takiego formułowania rezolucji, jakie obrali ludowcy. Pomimo wszystko szadymy, że pisów jest więcej, niż minusów. Rezolucje Stronnictwa Ludowego zostały w całym społeczeństwie — poza ciemnym kołem soblepanów ozonowych — przyjęte bardzo życzliwie. Wyjaśniło się, kto do czego dąży. Opinia będzie teraz wiedzieć, z której strony nastąpiło wyciągnięcie, a z której odepchnięcie ręki.“

### Profesty będą odrzucone

Jak donosi „Dziennik Powszechny“: „protesty wyborcze zgłoszone po ostatnich wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie będą przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odrzucone. Są to protesty niemożliwe, czysto gromadne i nie dotyczą takich uchyleń, które mogłyby mieć wpływ na wynik wyborów.“

### Ustąpienie min. gen. Kasprzyckiego

Prasa warszawska powtórzyła za „Słowem“ następującą notatkę: „W najbliższym czasie ustąpi minister spraw wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, który objął ma stanowisko inspektora armji. Ministrem spraw wojskowych mianowany będzie pierwszy wiceminister gen. bryg. Janusz Ghuchowski.“

### Odpowiedź min. Świętosławskiego

W odpowiedzi na interpelację posła Sommersteina o ekscesach w wyższych zakładach naukowych min. Świętosławski, jak donosi „Nasz Przegląd“ powiedział m. in.: „Z władze szkolne w granicach swych możliwości przeciwdziałają bezpośrednio zjawcom. W końcu p. minister powiada: „W pelacu poczuciu odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa na wyższych uczelniach, korzystam i będę korzystał z wszelkich pozostających w mej dyspozycji środków celem przeciwdziałania się wypadkom zagrażającym bezpieczeństwu na ich terenie bądź zakłócającym normalny bieg studjów.“

### Choroba Liebermanna

Wobec wiadomości prasy o chorobie b. posła Liebermanna „Robotnik“ donosi, że: „Lieberman, który zmuszony był poddać się operacji ucha, czuje się obecnie znacznie lepiej.“

## Zagadnienie wielkiej wagi Wymowa dwóch interpelacji

Z powodu interpelacji posła księdza Lubelskiego o amnestji dla Witosy i towarzyszy, pisze J. R. w „Kurjerze Warszawskim“: „Pos. ks. Lubelski jest dziś jednym z najrzetelniej pojmujących swe obowiązki parlamentarzystów. Niema obawy, że da się zaprzeczyć, że on to wraz z posłem gen. Żeligowskim reprezentują w Sejmie największy kapitał uznania publicznego. Dowodzą tego choćby rozgłosy imienia tych dwóch, z natury tak skromnych ludzi; dowodzi tego głęboki mair wśród tysięcy obywateli, jaki sobie potrafili zdobyć. Pełen odwagi ksiądz i pełen idealizmu żołnierz. I, jeden w interpelacji wczorajszej, obaj w wielu innych wystąpieniach mówią oddawna o tem samym.“

J. R. zwraca uwagę, że ks. Lubelski był

„jeszcze jako poseł do Sejmu Konstytucyjnego, przywódcą Str. Katolicko-Ludowego, którego głównym przeciwnikiem był — „Plast“ z Wincentym Witosą na czele. A jakimż zaś dziwnym ale jakże pouczającym przypadkiem stało się, że drugim z interpelantów w sprawie b. więźniów brzeskich, jest ówki najzawziętszy wróg Witosy z przeszłości — ten z tej strony, dawny przywódca grupy t. zw. Stajńczyków dr. Józef Lulek. Dziś ci dwaj kiedyś na terenie jeszcze gallowickim najwięksi przeciwnicy Witosy, są zgodni całkowicie w poglądzie na jego sprawę. W tym, pozostawiając przypadki jednolitości stanowiska na dwóch biegunach dawniej przeciwników Witosy jest symbol; i jest wyraz zjednoczenia w poglądzie na tę sprawę — jak najszerszego.“

## Przyjazd min. Ribbentropa

Według informacji „Wieczoru Warszawskiego“ wobec wizyty min. von Ribbentropa:

„Mówi się także o przyjeździe szefa policji Rzeszy p. Himmlera.“

O wizycie tej donosi „Kurj. Codz.“ „P. von Ribbentrop przyjęty będzie na specjalnej audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który zatrażyma go na śniadaniu. Wczorajem dn. 25 b. m. odbędzie się galowy obiad, a następnie wielki rauf u państwa ministerstwa Becków, w nowo-wzniesionym pałacyku przy ul. Frydry praeznaczonym na rezydencję dla polskiego ministra spraw zagranicznych. Następnego dnia odbędzie się również uroczysty bankiet i wspaniały rauf w apartamentach ambasady niemieckiej. Słowem program pobytu pana ministra von Ribbentropa w Warszawie przedstawia się niezwykle okazałe pod względem zewnętrzny.“

## Prawa Polaków na Łotwie

Jak donosi „Goniec Warszawski“: „Poseł Polski w Rydze Kłopotowski odbył w poniedziałek 3-godzinną rozmowę z ministrem spraw społecznych Łotwy, Berzycem, z którym omówił szereg spraw, dotyczących mniejszości polskiej, zamieszkałej w Łotwie, która ostatniemi czasy odczuwała potrzebę zrewidowania swego stosunku do rządu łotewskiego. M. in. min. Kłopotowski poruszył sprawę legalizacji statutu zjednoczenia stowarzyszeń polskich w Łotwie.“

## Niemiecka misja wojskowa w Pradze

Według informacji „Ilustr. Kurj. Codziennego“: „Niemcy domagają się obecnie ustanowienia w Czechosłowacji stałej niemieckiej misji wojskowej, która miałaby współpracować z czechosłowackim sztabem generalnym na wzór woj-skowej misji francuskiej. Układ wojskowy między Niemcami a Czechosłowacją nie wchodzi jednak w rachubę, gdyż zresztą byłby zbyteczny w razie ustanowienia niemieckiej misji wojskowej w Pradze.“

## Siczowcy

Według informacji „Kurjera Warszawskiego“ z Pragi: „Z Husztu nadchodzą tu wiadomości, że organizacja bojówek ukraińskich Sicz liczy obecnie 17 tysięcy członków. Szkolone one są przez instruktorów z Berlina, rekrutujących się częściowo z emigrantów ukraińskich, częściowo zaś z członków niemieckich sztabet hitlerowskich.“

Z Berlina:

„W Hohenzollernsaal w Lanwehr Kasino odbyła się uroczysta akademja ukraińska dla uczczenia rocznicy powstania republiki ukraińskiej w Kijowie. W akademji tej wzięli m. in. udział: gen. por. Kraus oraz podsekretarz stanu rządu w Huszt, Dolony. W licznych przemówieniach podniosono serdeczne wazy, łączące naród ukraiński z Niemcami. Na zakończenie wysłany został telegram do prezera ks. Wołoszyna.“

# Podwyżka taryfy kolejowej w obradach komisji budżetowej Sejmu

Sejmowa komisja budżetowa debatała wczoraj nad budżetem komunikacji. Z referatu p. Jahody-Zółtowskiego (Ozon) dowiedzieliśmy się najprzód, że według stanu z końca 1937 r. w całej Polsce wypadło na 100 km. kw. 5,2 km. linii kolejowych. W województwach zachodnich było 13,3 km., w woj. południowych 5,4 km., centralnych — 4,6, a we wschodnich — 3,3. Podobny stosunek zaznacza się w dziedzinie dróg kołowych o twardej nawierzchni. Najgorzej przedstawiają się drogi wodne.

Ogólna długość linii kolejowych wynosiła z końcem roku 1937 18.102 km. normalnotorowych, 2.143 km. wąskotorowych i 1.384 dojazdowych.

Sprawozdawca podaje cyfry, obrazujące stan kolejnictwa w głównych państwach europejskich. Okazuje się, że w zakresie mechanicznym również stoimy w tyle. W kolejnictwie ta różnica nie jest jeszcze rażąca, natomiast w zakresie samochodowym nasz stan posiadania jest niedostateczny.

Słaba sieć komunikacyjna — ciągnie dalej sprawozdawca, — to nie tylko dowód ubóstwa, ale i słabości, a przedewszystkiem przyczyna ogromnego marnotrawstwa i przeszkoda w przebudowie struktury gospodarczej.

Budżet Ministerstwa Komunikacji nie zawiera poważniejszych kwot na inwestycje. Jest to budżet vegetacyjny. Cały ciężar inwestycyjny przerzuca się na program inwestycyjny. W najbliższych trzech latach przewiduje się inwestycje w zakresie komunikacji na 485 milionów zł.

Dochody administracyjne Zarządu Centralnego preliniują się na 7.610.000 zł. Ta suma tłumaczy się tem, że w przyszłym roku budżetowym nastąpi wpłata Polsko-Francuskiego Tow. Kolejowego na sumę 7 milionów. W rozrachodach preliniuje się 4.040.000 złotych.

Następnie sprawozdawca przedstawia stan naszych dróg kołowych. Ogółem mieliśmy tych dróg na 31 marca 1938 r. 335.739 km. Na 10.000 m. szlaków mamy 18 km. dróg o twardej nawierzchni. We Francji przypada 166 km., a nawet w Rumunii 37,7 km., prztem u nas lepsze są drogi z nawierzchnią tłuczną, co w pojęciu zachodnio-europejskim uważane jest za niedostateczny obecnym wymaganiom. W okresie od odzyskania niepodległości, wybudowaliśmy 11.083 mtr. mostów drewnianych i 21.985 mtr. mostów stalowych. Był to więc poważny wysiłek. W przyszłości czeka nas wydatek na zastąpienie mostów drewnianych stalowymi i żelbetonowymi.

Powaznie szwankuje konserwacja dróg i mostów. W bieżącym budżecie preliniowano na ten cel 20 milionów, obecnie preliniuje się tylko 10 milionów. Właściwe utrzymanie dróg w dobrym stanie wymagałoby około 50 milionów rocznie na konserwację. Pod względem jakości, drogi nasze nie są dostosowane do ruchu samochodowego.

W ostatnim czterolecu wybudowano 588 km. dróg państwowych, 2.471 km. wojewódzkich i powiatowych oraz zbudowano mostów o rozpětokości ponad 20 m. drewnianych 6.083 m. i stalowych — 4.385 m. Prace te, niestety, nie były wolne od usterek, o czym świadczy uwagi Kontroli Państwowej o wykonaniu budżetu za rok 1936-37.

Omówiwszy sprawę dróg wodnych, sprawozdawca stwierdza, że na ich utrzymanie przewiduje się 2.740.000 zł. Rzeczywiste potrzeby wynoszą jednak przeszło 10 milionów rocznie. Na spłatę zobowiązań preliniuje się obecnie 10.700.000 zł., gdy w roku poprzednim było 7 milionów.

Ze taryfy wodnej są wygórowane, wynika z wysokich kosztów własnych przedsiębiorstw żeglugowych. Zwlekając z regulacją Wisły uniemożliwia harmonizowanie transportu kolejowego z wodnym, co przynosi duże straty gospodarce narodowej. Wobec tego powinniśmy się zdobyć na największy wysiłek przy budowie nowych dróg wodnych.

Polskie Koleje Państwowe mają wpłacić w r. 1939 do Skarbu państwa kwotę 12 milionów zł., bo tyle ma wynieść nadwyżka wpływów nad rozchodami. Polskie Koleje Państwowe wpłaciły do Skarbu w r. 1935-36 8 milionów zł., w r. 1936-37 — 10 milionów zł., w r. 1937-38 — 26,5 mil. zł. W budżecie na r. 1938-39 preliniowano aż 42 miliony zł., a wpłata wyniosła 6,3 mil. zł.

W eksploatacji kolei najczęściej wpływów przynosi przewóz towarów. Przewozy osób, bagażu i poczty są deficytowe.

Mówiąc o taryfach, p. sprawozdawca wyraża pogląd, że bez podwyżki taryf towarowej nie obejdzie się w najbliższym czasie.

Co się tyczy konserwacji torów, to utrzymanie podłoża, oraz mostów i przepustów prowadzone jest w zakresie niewystarczającym.

W dniu 1 grudnia 1938 r. mieliśmy 5.046 parowozów. Liczba chorych parowozów była o 1/4 niższa od przewidzianej normy. Zbudowano do dn. 1 grudnia 1938 r. w wytwórniach krajowych 1.218 parowozów, a w wytwórniach zagranicznych 667. Roczna norma budowy parowozów powinna wynosić u nas ok. 90 parowozów, co stanowi 35 mil. zł. okrągło. Od roku 1933 mieliśmy niedobór 277 parowozów, a w związku z tem wzrosł u nas przeciętny wiek parowozów.

Do budżetu na r. 1937 wstawiono kwotę 11.380.000 na zakup 26 parowozów i 2.120.000 na zakup 4 lokomotyw elektrycznych. Niedostateczny zakup parowozów powoduje podrożenie napraw. Dziedzina parowozów świadczy, że budżet P.K.P. musi być scharakteryzowany jako nieodpowiedni.

Podobnie jak tabor lokomotyw, przedstawia się tabor wagonowy. Do budżetu na r. 1939 wstawiono tylko 10.920.000 na zakup 65 wagonów osobowych. Norma roczna powinna wynosić 22 1/2 mil. zł., tem bardziej, że wobec wzrostu przewozu osób w ostatnich latach i potrzeb ruchowych, należałoby jak najszybciej powiększyć ilość wagonów o 1.200 sztuk.

Ilość wagonów towarowych jest również niewystarczająca. Średni wiek wagonów towarowych, który w r. 1931 wynosił 17 lat, w r. 1938 podniósł się do 23 lat. Najgorzej przedstawia się

sprawa wagonów bagażowych.

Renowacja urządzeń zabezpieczających ruch pociągów również prowadzona jest w zakresie niedostatecznym z powodu zbyt szczupłych kredytów. Rok 1937 na przestrzeni czasu od roku 1932 wykazał największą liczbę zderzeń i wykojeń.

W stosunku do 1 km. linii eksploatowanych obserwujemy wzrost pracowników. Gospodarka personalna nie należy ani do najoszczędniejszych, ani do najrajojalniejszych.

Nie będzie zbyt dalekie od prawdy twierdzenie, że w jednym wypadkach na taki układ stosunków składa się zbyt biurokracyzm, a w innych ma to wydajność pracy.

Zjawisko to wpływa organicznie na stosunkowo słabe uposażenie pracowników. Ze strony organizacji pracowniczych wysuwa się postulaty, którym trudno wprawdzie odmówić słuszności, ale których zaspokojenie w warunkach obecnego budżetu jest, niestety, niemożliwe.

Wzrost warszawski jest w stadium przebudowy, co powoduje trudności w ruchu, niemniej jednak ostatnio obserwowałyśmy dni poprostu katastroficzne, tak, że trudno się dziwić, że pod adresem zarządu kolei padają nieraz bardzo przykre słowa. Nie wątpliwe, że p. minister nasławił ten problem na leżycie, chociażby jednak, aby podobne dni katastrofalne więcej się nie

powtórzyły. Klade je o sobiście na karb zarówno niedostateczności urządzeń, jak i niedostatecznie należyście wykwalifikowanej obsłudze z uwagi na krótkość funkcjonowania trakcji elektrycznej.

Omówiwszy zagadnienia komunikacji samochodowej i turystyki, p. sprawozdawca powiada, że podwyżka taryf kolejowej jest koniecznością, z którą trzeba się pogodzić. Jest też operacją bolesną, ale im prędzej do niej przystąpimy, tem — jego zdaniem — lepiej.

Sprawozdawca nie zgłasza żadnych poprawek do budżetu, natomiast wnosí o uchwalenie następujących rezolucji:

1) Z uwagi na niedostateczne zaplecze techniczne kolei, oraz z uwagi na zbyt powolnie przeprowadzono konserwację torów i renowację taboru. Sejm wzywa rząd, aby przy układaniu budżetów w przyszłych latach stał na stanowisku zwałnienia P.K.P. od obowiązków wplat nadwyżek wpływów nad rozchodami do Skarbu państwa tak długo, póki stan urządzeń kolejowych nie zostanie doprowadzony do należytej normy.

2) Sejm wzywa rząd do obracania w roku 1939 ewentualnej przewyżki wpływów nad rozchodami P.K.P. w pierwszej linii na renowację taborów.

3) Sejm wzywa rząd do przeprowadzenia rewizji taryf przewozowych, celem zwiększenia wpływów P.K.P.

## Oświadczenie min. Ulrycha

Zkolei zabrał głos minister Ulrych, stwierdzając na wstępie, że w rozwoju i ulepszeniu naszych urządzeń transportowych nie napotykaemy na trudności techniczne. Posiadamy dostateczną ilość wykwalifikowanych sił technicznych z wybitnymi silami naukowymi naszych wyższych uczelni technicznych na czele, posiadamy przemysł, mogący dostarczyć wszelkich materiałów i urządzeń potrzebnych do budowy kolei, dróg, kanałów i mostów, oraz dobrze zorganizowane, poważne przedsiębiorstwa, zdolne do podjęcia budowy najważniejszych budowli komunikacyjnych. Wreszcie jesteśmy samowystarczalni w zakresie budowy taboru kolejowego i przygotowywujemy się w szybkim tempie do zwiększania naszych możliwości wytwórczych w zakresie taboru samochodowego.

Trudności rozwiązania problemu komunikacyjnego w Polsce leżą niemal wyłącznie w płaszczyźnie ekonomicznej, a ściślej biorąc finansowej.

Omawiając szczegółowo sprawę polityki taryfowej, p. minister powiedział: Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że państwo szczerze korzystało z pomocy

śladanego przez siebie potężnego instrumentu polityczno-gospodarczego, jak koleje, dla różnych celów dobra ogólnego.

Nadszedł już moment, nakazujący likwidację serwitutów, obciążających nasze koleje oraz nadszedł czas, aby nastąpiło pewne przesławienie w polityce taryfowej na korzyść interesów kolei.

Przy końcu p. minister omówił sprawę „zatorów” przedsięwziętych na kolejach, oświadczył:

Nie wchodząc w szczegóły natury technicznej, można stwierdzić, że na całej kuli ziemskiej, gdzie istnieją silne mrozy, wszelka komunikacja, a w szczególności kolejowa, musi walczyć z trudnościami. Dość powiedzieć, że w dniach od 17 do 28 grudnia przyjeźni z zagranicy 433 pociągów, których opóźnienie wyniosło 22.413 minut, to jest 373 godziny, czyli na dobę 15 1/2.

Zamieć śnieżna, jaka zwała się 20 grudnia około godz. 19-ej, uniemożliwiła prawie całkowicie pracę czyszczących oraz zastawiania zwrotnic. Wyznaczeni robotnicy nie mogli uporać się z zadaniem i w rezultacie zostały zasypane śniegiem wszystkie

zwrotnice i część torów, prowadzących do parku rozrządowego st. Warszawa-Wschodnia. Rozrządowa, uniemożliwiająca całkowicie od godz. 22-ej korzystanie z tego parku, przewidziano planem do obrotu składów pociągów podmiejskich trakcji parowej i do wystawiania na postój gotowych składów, sformowanych na stacji Grochów.

Zdaniem p. ministra, jedynie szybkie rozbudowywanie węzła warszawskiego zapobiegnie na przyszłość podobnym wypadkom.

Problem rozbudowy węzła i jego organizacji — jeśli Wysoka Komisja pozwoli — zillusruję w sąsiedniej sali na przygotowanym modelu.

P. minister stwierdza przy końcu, że ani ze strony kierownictwa, ani ze strony personelu, dziesiątkowanego przez grype, nie znalazł w okresie świątecznych trudności żadnych zażaleń i przyznał personelowi węzła warszawskiego specjalne nagrody.

Po przemówieniu p. ministra Ulrycha, członkowie komisji obejrzeli wielką, precyzyjnie wykonaną, mapę plastyczną warszawskiego węzła kolejowego, sporządzoną specjalnie dla komisji.

## Deficyt ubezpieczeń w komisji budżetowej Senatu

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet Opieki Społecznej. Pierwszy w dyskusji zabrał głos sen. Klarnier (Ozon), który powiedział: Zrozumienie znaczenia ubezpieczeń społecznych w okresie po wielkiej wojnie zyskało powszechnie na popularności w opinii świata. Bez żadnej niemal przesady można twierdzić, iż realizacja idei ubezpieczeń społecznych nie ma przeciwników, z którymi zachodziłaby potrzeba poważnego liczenia się. Kraje — j. np. Stany Zjednoczone Ameryki, — które były przez długi okres czasu zwolennikami pozostawienia każdemu pracownikowi troski o dzisiejszy i jutrzejszy dzień jego życia, które były przeciwnie rozwiązaniu sprawy ubezpieczeń społecznych w skali państwowej, po doświadczeniach ostatniego kryzysu były zmuszone zrewidować swoje stanowisko na korzyść zaprowadzenia i upowszechnienia systemu ubezpieczeń społecznych.

Z chwilą jednak, gdy idea tych ubezpieczeń społecznych znajduje coraz większe zrozumienie, zachodzi potrzeba, aby fundamenty, na których ona jest rozbudowywana, były trwałe i aby z racji ich konstrukcji nie groziło żadne niebezpieczeństwo wielkiemu gmachowi ubezpieczeń społecznych. Prawa i dobrodziejstwa, uzyskane przez ubez-

pieczonego, winny być równoważone w sposób całkowity z finansowymi świadczeniami na rzecz ubezpieczonych, a więc oparte zarazem o trwałą kalkulację finansową. Poza tem konstrukcja ubezpieczeń społecznych wymaga usunięcia wszelkich złędnych, a podrażających ją elementów. Nie stać nas na żadne marnotrawstwo, na zbędne wydatki, które bądź pomniejszałby zakres świadczeń, bądź niepotrzebnie czyniłyby ich droższymi.

Zakres ubezpieczeń społecznych winien być dopasowany do całokształtu sytuacji społeczeństwa, zwłaszcza w warunkach Polski, która posiada niski dochód społeczny, zarówno w jego całości, jak i w przeciętnym przekroju. Nie zdołaliśmy jeszcze i nie przedko jeszcze zdążyć uszyć sobie te koldre, których należyte obfite przykryła wszystkich. Z tem musimy unieść się liczyć.

System ubezpieczeń społecznych był gorączkowo rozbudowywany po wielkiej wojnie w oparciu o uprzednie przedwojenne doświadczenia. Wielki pośpiech i brak czasu na rewizję pierwowzorów spowodowały, iż powszechnie jest odczuwana potrzeba rewizji ubezpieczeń społecznych. A więc potrzeba na jest i w Polsce — i tej sprawie trzeba spojrzeć prosto w oczy. Należy

jednak pamiętać, iż „prawdą i mądrością ubezpieczeń społecznych nie może być celem samym w sobie, lecz powinno rozwijać się w stosunku do warunków ekonomicznych państwa, które je tworzy”.

Od dłuższego czasu opinia publiczna jest zaniepokojona z powodu alarmujących wieści o stanie finansowym funduszy ubezpieczeniowych. Szczególnie niekorzystną jest sytuacja ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Komisja do Zbadania Sytuacji Finansowej Instytucji Ubezpieczeniowych, pod przewodnictwem p. prezesa Grubera, oceniła deficyt techniczny tego ubezpieczenia za okres pięcioletni 1928 — 1933 na blisko pół miljarda złotych. Obecnie ten deficyt należy szacować na miliard zł.

Fakty tego rodzaju świadczą, iż zadanie rewizji i reformy obecnego systemu ubezpieczeń społecznych stało się sprawą dojrzałą i pilną. Apeluję do Pana Ministra, aby raczył spowodować zajęcie się tą sprawą.

Sen. Drozdowski uważa, że obniżka składek ubezpieczeniowych, wprowadzona przed trzema laty, winna być utrzymana do czasu reformy ubezpieczeń; sen. Semkowicz wysuwa koncepcję jeszcze większego obniżenia tych składek.

## Posiedzenie Sejmu Śląskiego

Onegdaj odbyło się w Katowicach pierwsze w tym roku plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Na wstępie zatwierdzono sprawozdanie komisji budżetowej — skarbowej o wykonaniu budżetu.

Po referacie posła Kojas uchwalono w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ogólnopolskiej ustawy elektrycznej z dn. 21 marca 1922 r. na obszar województwa śląskiego.

Następnie uchwalono wniosek komisji regulaminowej, dotyczący zmiany art. 17 regulaminu Sejmu Śląskiego, ustalając skład liczbowy komisji sejmowych w związku z wejściem w skład Sejmu posłów z Zaolzia.

Po krótkiej przerwie Izba przystąpiła do 1-go czytania projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego woj. śląskiego na okres 1939-40.

Przemawiał wojewoda dr. Grażyński. Dyskusja nad przemówieniem od będzie się 31 b. m.

## Nie było rozmowy amb. Grzybowskiego z Litwinowem

Zródła zagraniczne podały wiadomość o konferencji ambasadorów Rzpłtej, Grzybowskiego, z komisjarem ludowym spraw zagranicznych, Litwinowem.

Dowiadyujemy się z miarodajnych kół, że rozmowa taka nie odbyła się.

## Czarna gałka na wsi Mandat do Sejmu

Posel Tyłman — ozonowiec — który wszedł do Sejmu z okręgu konińskiego, kandydował w swojej wsi na radnego gromadzkiego. Nie został wybrany.

## Do Krakowa przez Radom ruch koleinowy przywrócić

Wobec przywrócenia normalnego ruchu pociągów na odcinku Tunel — Kraków, pociągi pasażerskie do Krakowa przez Radom i z powrotem, kursują według urzędowego rozkładu jazdy, ważnego od 9 stycznia b. r.

## Zaślubiny na dworze włoskim

RZYM, 23.1. W kaplicy Pałacu skiej pałacu kwirynalskiego odbył się ślub księżniczki Marii Sabaudskiej z księciem Ludwikiem Bourbon Parma.

W pierwszej parze szeń król cesarz Wiktor Emanuel III — i księżniczka Marja, następnie król bułgarski Borys z królową wlośską Heleną, dalej książę Ludwik Bourbon Parma wraz z matką, księżką Ferdynand z b. królową hiszpańską, b. król hiszpański Alfonso z królową bułgarską Joanną, oraz następca tronu włoskiego ks. Humbert z ks. Piemontu. Na ślubie obecny był Mussolini.

Bezpośrednio po ślubie ks. Ludwik z małżonką udali się do Watykanu, gdzie byli przyjęci przez papieża. Ojciec Święty podarował księżniczce różaniec złoty, a księżci złoty medal papieski.

Młoda para ofiarowała papieżowi drogotecny kielich.

## Zagadkowe samobójstwo słynnego piłkarza austriackiego

WIEDEN, 23.1. Słynny piłkarz wiedeński Matias Sindelar znaleziony został bez życia w mieszkaniu swojej narzeczonej.

Jak się okazało Sindelar zatrudniał się wraz z narzeczoną gazem świecącym. Próby uratowania ich okazały się spóźnione. Przyczynę rozpaczliwego kroku nie są na razie znane.

## Skrzynie z amunicją w ogrodzie londyńskim

LONDYN, 23.1. Policja wykryła w ogrodzie publicznym w Westend przeszło 300 naboju rewolwerowych i karabinowych, ukrytych w skrzyniach.

Jak przypuszczają, amunicja ta podrobiona została podczas rewizji przeprowadzanych w Londynie w ubiegłym tygodniu w związku z zamachami terrorystycznymi.

## Deficyt w budżecie W. Brytanji

Budżet Wielkiej Brytanji za pierwsze trzy kwartaly r. 1938-39 zamknięty się dużym deficytem. W porównaniu z okresem 9-miesięcznym roku budżetowego 1937-38, wydatki zwoyższowały się o 88,7 mil. funtów i wyniosły 739,9 mil. funtów. Wpływy natomiast zwiększyły się tylko o 11,8 mil. do kwoty 490,4 mil. funtów.

Deficyt za okres 9 miesięcy 1938-39, t. j. od 1 kwietnia do 31-go grudnia 1938 r. wynosił przeto 249,4 mil. funtów, co oznacza w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku wzrost o 76,8 mil. funtów. Przypietmowa jest tu tylko o budżecie zwykłym, a przecież prócz tego wydatkowano poza budżetem obrzynia sumy na zbrojenia.

# Francja świadoma chwil historycznych

## Zdrowy instynkt narodu zwycięża

(Korespondencja własna)

Paryż, w styczniu.

Jeśli podstawą zagranicznej polityki francuskiej jest przede wszystkim szczyry pacyfizm, odpowiadający bezwzględnie nastroszeniu całego społeczeństwa, to utrzymanie tej zasady i utrwalenie jej w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej jest niezmiernie trudne.

Pesymiści twierdzą, że jest to praktycznie niemożliwe wobec postawy Włoch faszystowskich, o pierających swe ambicje na osi Rzym - Berlin. Program imperialny rządu Daladier - Bonnet'a, liczący z kolei na solidarność angielską, nawet u zwolenników tego programu budzi wątpliwości i potyka się o brak pełnego zaufania w możliwość dotrzymania kroku Francji przez Anglię na dłuższą metę i przy każdej okazji, jak i o pełną nieufność co do zamierzeń Mussoliniego w związku z jego uporczywą interwencją w Hiszpanii.

Wątpliwości w stosunku do Anglii ujęte są dążyć w sławnej charakterystyce Talleyrand'a sojuszu francusko - angielskiego: Francja i Anglia to kości i jeździec; jednakowoż dlaczego Francja spełniać ma zawsze obowiązki konia?

Niepokój o efektywność pomocy angielskiej w razie konfliktu zbrojnego, obraca się przeto wokół zagadnienia obowiązkowej służby wojskowej w Anglii, której wprowadzenie przewiduje się dopiero w momencie rozpoczęcia działań wojennych; kilka więc miesięcy upływie, zanim pomoc angielska da się odzwać.

Natomiast nikt, literalnie nikt wyjątkiem chyba byłego premiera Flandin'a — nie wierzy w to, by Włochy nie wyzyskały zwycięstwa generała Franco do celów imperialistycznych Rzymu, kierujących się wyraźnie przeciw Francji. Już milicjanci hiszpańscy pośpiewują w okopach wiosenkę z logicznym refrenem politycznym:

Si Alemanía e Italia aynolan  
a Franco  
Por algo seral... Por algo seral  
skoro Niemcy i Włochy pomają  
gen. Franco, to przecież dla  
czegoś, dla czegoś...

Świadomość ciężkich chwil, które nadciągają, sprawiła, że zadko w historii parlamentaryzmu francuskiego debaty nad polityką zagraniczną przybrały tak szerokie rozmiary i przejawiały tak daleką idącą dążność rewolucyjną — jak obecnie.

Jest w nich reakcja przeciw rozpianiu opinii publicznej porządkami układów, traktatów i traktatów, odruch przeciw wszystkim wyzynom i zjazdom dyplomatycznym, kończącym się wymianami słów i nieszczerých uśmiechów i mów, zapewniających wrozoną ludzkość iluzorycznej nadzieją zgody i stabilizacji międzynarodowej.

Jest w nich przedewszystkiem zdrowy i powszechny przejaw podźwigniętego instynktu samozachowawczego w momencie groźnym, który przeżywa Francja, jak i protest przeciw konwenansowej dyplomacji francuskiej, niewspółmiernej i niedostosowanej do wyjątkowej sytuacji, w jakiej od lat tkwi znalazła się Europa.

Francja — co stwierdzają zgodnie wszyscy mówcy — znalazła się na przedzie swej wieloletniej historii i przeżywa chwilę historyczną.

Obrońca granic państwa jest oczywiście najpierwszym zadaniem narodu — i tu znajdzie rząd jedynym poparciem wszystkich obywateli. Lecz z rolą historyczną Francji łączy się jej pozycja w Europie, jej stosunek do ży-

Włochami i procesującą się o popełnienie dawniej błędy w tej mierze. Natomiast prawdziwe zainteresowanie Izby jak i opinii skupiło się na mowach młodych deputowanych, przedewszystkiem de Kerilisa, Jerzego Izard'a i Ernesta Pezet'a, przedstawicieli najspreszczeńszych kierunków politycznych, a zgodnych w szerokim ujęciu zagadnień francuskiej polityki zagranicznej.

Socjalista Izard, autor ciekawej książki „Bataille de France”, i centrowiec Pezet, autor przewidującej broszury „Fin de l'Austriche, fin d'une Europe”, obaj młodzi, lecz bardzo utalentowani znawcy zagadnień dyplomatycznych, a także kilku innych je-

szcze posłów podkreśliło wagę stosunków polsko - francuskich i skłoniło ministra Bonnet'a do ujawnienia oświadczenia, złożonego mu przez naszego ministra spraw zagranicznych, przed wyjazdem do Berchtesgaden, że „przyjaźń polsko-francuska stanowi jedną z podstaw polityki polskiej”.

To oświadczenie, zarówno tu, jak i w Polsce, musiało spowodować znaczne odprężenie i ulgę w opinii publicznej.

Mówcy wymienieni poruszyli również zagadnienie ukraińskie, jak i granicy polsko - węgierskiej, krytykując min. Bonnet'a za lekceważenie tych zagadnień.

W.T.B.

### Memoriał sen. Hassbacha ogłoszony w Gdańsku

W tych dniach był przyjęty przez premiera Składkowskiego niemiecki senator Hassbach, który wręczył premierowi memoriał w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce.

„Podczas mojej ostatniej audjencji, cytuję fragment z memoriału „Danż. Vorp.”, wręczył mi z h. sen. Wiesnerem premierowi memoriał z naglącymi potrzebami naszej mniejszości, który obejmował następujące zagadnienia:

1. szkolnictwo; 2. zmiana ustawy o zonie pogranicznej, zwłaszcza w odniesieniu do obywateli polskich niemieckiej narodowości; 3. równorzędne traktowanie robotników przy przyjmowaniu i wydaleniu; 4. zmiana ustawy o obywatelstwie państwowym. Na koniec poruszył sprawy kościelne.

P. prezes Rady Ministrów obiecał przychylnie rozpatrzenie poruszonych zagadnień.

W międzyczasie odbyłem liczne konferencje w rozmaitych urzędach i ministeriach.

Muszę ku memu największemu zdumieniu stwierdzić, że spotkałem się z małymi wyjątkami przeważnie z niezyczliwosciami, odrzucaniem lub też tendencyjnym odwręcaniem poruszonych przezemnie zagadnień.

We wszystkich przypadkach oświadczano mi, że wszystko polega na zasadzie wzajemności i zależy od traktowania polskiej mniejszości w Niemczech”.

W zakończeniu swojej interwencji sen. Hassbach zastrzegł się przeciwko podobnemu stanowisku i prosił usilnie o najszybsze oddziałanie na odpowiednie ministeria, ażeby poruszone kwestje opracowały i powzięły decyzje.

### Wydalenie z pogranicza kupca-chalupnika polskiego

Landrat powiatu złotowskiego na pograniczu zarządził wyjazd z terenów wschodnich III Rzeszy chalupnika i kupca, Romana Massela z Werska.

Massel ma wyjechać w ciągu 30 dni od dostarczenia pisma.



## Obywatelstwo 1.600.000 Żydów

### Interpelacja trzech posłów

Posłowie Stanisław Ratajczyk, Władysław Konieczny i Jan Krenkowski, nie należący do Ozonej, zgłosili następującą interpelację do premiera gen. Składkowskiego w sprawie żydowskiej:

„Coraz powszechniej stała się w ostatnim czasie w całym narodzie polskim świadomość o konieczności przystąpienia do rozwiązania sprawy żydowskiej, nie tylko przez gospodarza i kulturalną akcję społeczną, ale również i w drodze odpowiedniego ustawodawstwa i zarządzeń administracyjnych. Tymczasem w tej ostatniej dziedzinie realnie nie stało się nic. Nie wyszliśmy poza szereg ogólników i naogół dwuznacznych zapowiedzi przedstawicieli partji rządzącej.

Ten stan rzeczy w wysokim stopniu niepokoi społeczeństwo, a dalsze jego trwanie grozi wytwarzaniem się w najszerszych jego kręgach niezadowolonej atmosfery dookoła tego ważnego zagadnienia, które, jeżeli ma być rozwiązane w istotywnym interesie narodu polskiego, to zgodnie z jego tradycjami i zasadami etyki chrześcijańskiej winno

być rozwiązane w „majestacie prawa”. Istnieją dziedziny, w których nie czekając na specjalne ustawy, rząd mógłby już obecnie przystąpić w sprawie żydowskiej do bardzo pozytywnych zarządzeń. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się sprawa poddania rewizji prawa obywatelstwa polskiego, przynależnego setkom tysięcy Żydów rosyjskich. Według sprawozdania z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej z dnia 27 listopada 1928 r. ujawnione zostało na tem posiedzeniu przez ministra Spraw Wewnętrznych, p. gen. Składkowskiego, że rząd ówczesny zatwierdził 1.600 tysięcy podań o prawo obywatelstwa, w tem 600 tys. Żydów, których „papiery — jak powiedział sam minister w polimice z przedstawicielem Żydów, pos. Grünbaumem — nie zawsze były w porządku”.

Nie wchodząc dzisiaj po latach zgóry 11-tu w ocenę tego faktu, mamy wrażenie, że uadszedł obecnie czas, aby naprawić popełniony wówczas błąd i w ten sposób zapoczątkować ze strony rządu wejście na drogę realnego rozwiązania sprawy żydowskiej. Sytuacja rządu jest w tej sprawie znakomicie ukształtowaną przez fakt, że ma on obecnie do czynienia w całym społeczeństwie nie wyłącznie z własnym oborą, z zupełnie innym zrozumieniem kwestji żydowskiej.

Interpelanci zapytują pana premiera, czy rząd nie byłby skłonny bez dalszej co do tego zwłoki zarządzić rewizję nadeń prawa obywatelstwa polskiego, dokonanych w roku 1928-ym, a przede wszystkim cofnąć te nadania tym 600 tysiącom Żydów, którzy obywatelstwo to otrzymali bez dostatecznej podstawy prawnej, nawet w rozumieniu dotychczas obowiązujących przepisów.



# Autostrady czy drogi żelazne

## Doniosła rola kolejnictwa w czasie wojny

„Nie budujecie twierdz — budujecie koleje” — autorem tego hasła, tak zwięzłego i plastycznie ujmującego zagadnienie budownictwa kolejowego na wypadek wojny jest nie kto inny, tylko sam „żelazny kanclerz”, Otto von Bismarck.

Czy hasło to, rzucane przez kanclerza Rzeszy pod koniec ubiegłego stulecia, straciło dzisiaj coś ze swej doniosłości, żywotności i aktualności?

Pytanie to stało się ostatnio w fachowej literaturze zachodniej przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji. Ogromne bowiem postępy automobilizmu współczesnego, zwłaszcza w krajach o wysokim rozwoju motoryzacji, zachwiały nieco w przekonaniu szerokiej publiczności dewizę Bismarcka. Może gdyby kanclerz Rzeszy żył w naszych czasach powiedziałby „Nie budujecie twierdz — budujecie drogi, starajcie się o rozwój automobilizmu”?

Na łamach wydawanej przez niemieckie Reichswehrministerium „Militärwissenschaftliche Rundschau” zabrał ostatnio głos w tej interesującej sprawie jeden z najwybitniejszych specjalistów niemieckich prof. dr. inż. Blum, który podczas ostatniej wojny zajmował naczelną stanowisko w zarządzie zmilitaryzowanej kolei niemieckich. Prof. Blum uważa, iż najlepiej rozbudowana sieć komunikacji automobilowej nie jest w stanie podczas wojny zastąpić dróg kolejowych.

„Jest rzeczą bardzo trudną — pisze — uinterucomić na dłuższy czas dwa rzędy kolejowy przez ogień artyleryjski albo bomby z samolotów. Trzeba by tym celu trafić dokładnie w pewne określone miejsce ogólnego urządzenia dworcowego. Poza tem każdy dworzec posiada liczne linje boczne i wielka

załoga wykwalifikowanych pracowników, którzy każdej chwili mogą naprawić szkody. Jest w każdym razie faktem, iż żaden dworzec podczas wieloletniej wojny — w promieniu 10 km. poza frontem — nie został na dłuższy czas unieruchomiony. Pouczającym przykładem jest w tym związku dworzec w Laon, który był gwałtownie atakowany zarówno z południa i zachodu przez artylerię nieprzyjacielską, jak i z powietrza przez bomby lotnicze”.

Blum stwierdza w dalszym ciągu swej pracy, iż podczas wieloletniej wojny wszelkie transporty materiału wojennego — aż do 10 km. bezpośrednio od frontu — odbywały się wyłącznie przy pomocy normalnych kolei. Dalszy transport amunicji na front posługiwał się już wprawdzie samochodami, bardzo jednak często budowano na użytek wojska specjalne pomocnicze tory kolejek dojazdowych o różnej szerokości. Doświadczenie wykazało bowiem, iż tory kolejowe składające się z szyn na podkładkach jest daleko łatwiej — nawet po silnym ataku bombowym — zreperować i doprowadzić do stanu używalności niż najlepsze nawet szosy przeznaczone dla ruchu samochodowego. Blum w związku z tem pisze:

„Jak mało może uciepnieć droga kolejowa od najsilniejszego nawet ognia o tem świadczy najlepiej słynna droga kolejowa, którą dowieziono materiał wojenny pod Verdun. Była ona niezgodna do użytku zawsze tylko na bardzo krótki okres czasu, a używana była nawet w promieniu 4 km. od frontu”.

Potwierdzenie tego niemieckiego punktu widzenia znaleźć można i na łamach prasy francuskiej. W jednym z ostatnich numerów „Revue Generale des Chemins de fer” zaj-

muje się tym problemem pułkownik Marchand, ilustrując swoje wywody przykładami zaczerpniętymi przedewszystkiem z wielkiej wojny.

Marchand stwierdza, iż w okresie bitwy nad Marną w zachodnim rejonie koleji francuskich do dnia 30 października 1914 roku zniszczono 47 ważnych mostów kolejowych — mimo to już w listopadzie większość tych mostów została zreperowana i transport ludzi i amunicji odbywał się normalnie. Podczas obrony Verdun w r. 1916 posiadali Francuzi tylko jedno jedyne połączenie kolejowe przez Sainte-Menehould. Mimo to, iż linja ta całymi dniami znajdowała się pod ostrzałem nieprzyjacielskim, nocami przepuszczano przez nią regularnie 12-14 pociągów. Ruch na tej linji był ustawicznie usprawniany: w lutym 1916 roku transportowano wtedy 800 ton, 1250 ludzi i 300 rannych dziennie — w czerwcu tegoż roku już 2650 ton, 1500 ludzi i 930 rannych.

Marchand nie lekceważy także i traktacji automobilowej, twierdząc jednak, iż w masowych transportach wojennych ustępuje ona znacznie trakcji kolejowej. Podczas obrony Verdun normalny pociąg był w stanie przewieźć 350 ton, używając na 1 km. — 25 kilo węgla i zaprzatając pracą 7-8 ludzi i zapracując przy tym 2-3 dni — podczas gdy do transportu tego samego tonażu trzeba było 160-180 samochodów ciężarowych z załogą 350 ludzi, oraz ogromnej ilości benzyny (ok. 60 litrów na km.).

Podczas wielkiej ofensywy wiosennej Niemców w marcu 1918 r. Francuzi zmuszeni byli wybudować w rejonie Sommy całą sieć nowych linii kolejowych. Wysskolone zało-

gi w ciągu bardzo krótkiego czasu zbudowały wówczas około 250 km. dróg kolejowych w zadziwiająco krótkim, wręcz rekordowym czasie.

Podczas wielkiej wojny założyli wogóle Francuzi na froncie zachodnim ponad 7500 km. nowych linii żelaznych! Już to samo świadczy dobitnie o roli i znaczeniu kolei żelaznej podczas ostatniej wielkiej wojny. Że i w jakiegokolwiek nadchodzącej wojnie koleje odegrać mogą tę samą doniosłą rolę — o tem świadczy najlepiej coraz uintensywniejsza ich rozbudowa w krajach gwałtownie się zbrojących: w Niemczech, we Francji, w Anglii, we Włoszech. W przyszłej wojnie samochód odegra zapewne wielką rolę — nie zastąpi jednak nigdy kolei żelaznej.

Niedomagania naszego węzła kolejowego w czasie ostatnich wielkich mrozów zwróciły uwagę szerokiej kół publiczności na sprawę polskiego kolejnictwa. Odczuwały się głosy krytyki, zaczęto dyskutować stan naszego kolejnictwa i metody, które ono pracuje, tem bardziej, iż podczas pamiętnych dni wrześniowych, kiedy wojska nasze zostały w przyspieszonym tempie przerzucone nad dawną polsko-czeską granicę, koleje polskie zmuszone były zdawać nielatywny egzamin. Wobec doniosłości całego tego zagadnienia z punktu widzenia przedewszystkiem obronności kraju, to przyciągnięcie uwagi powszechnej na te tak ważne sprawy — nie będzie może pozabawione pewnego znaczenia na przyszłość.

mw.

## Niema swastyki w Iranie

### Francuzi i Amerykanie są niegrzeczni

Posel Iranu w Warszawie min. Hamid Saja jest znany ze spokojnego usposobienia. Jest jaknajbardziej „impassible” (beznamiętny). Byłby przysięgi, że nigdy nic nie zdoła wyprowadzić z równowagi tego ujmującego, bardzo sympatycznego pana o nieschodzącym z ust pogodnym uśmiechem.

I oto ku memu zdziwieniu widzę, że kipi szlachetnym oburzeniem, potrzasa pliką gazet, wreszcie wybuch:

— Nie myślałem, że prasa polska pójdzie na lep niedorzecznych pogłosek, krzywionych w związku z zerwaniem przez nas stosunków dyplomatycznych z Francją. Jeżeli nawet to uczyniliśmy z powodu niegrzecznego zachowania się prasy francuskiej wobec naszego cesarza, cóż te ma za związek z rzekomą ekspansją niemiecką w Iranie? Słyszałem, że jest polskie przysłowie: „Co ma pierśnik do wiatraka?”. Miałoby w tym wypadku świetne zastosowanie.

— Możeby pan minister zechciał wobec tego wyjaśnić rzecz dokładnie?

— Nie zamierzam, oczywiście, tłumaczyć panu brzydkiej gry słów, na jaką sobie pozwoliła prasa francuska tym razem, bo mi to przez usta nie przejdzie. Powiem panu natomiast, że to jest świadoma i nieustająca kampania. Przecież nie daleko, jak w r. 1937 pozwolono już sobie na taki kalambur.

Wtedy zareagowaliśmy ostro, odwołując naszego posła i nie biorąc udziału w wystawie paryskiej. Jednak widocznie to trochę Francją zaboleło, ponieważ wielokrotnie zabiega o polepszenie stosunków i nawet przysłała do Teheranu jednego z swych senatorów, by zatarg załagodzić. Po solennych przyrzeczeniach, posel Iranu wrócił do Paryża ub. lata. I teraz znów... i to jeszcze gorsza napasł. Francuzi — to naród wesoły i lubią sobie żartować z osób wysoko postawionych. My zaś mieszkający Iranu, jesteśmy wrażliwi, może nawet przeculeni, to też gdy ktoś serjo czy żartem dotknie naszego honoru narodowego lub zwłaszcza ośmieli się użyć wobec nas nazwę cesarza, który jest dla nas świętością, zapominamy o wszelkich naszych ewentualnych interesach z tym narodem i nie chcemy go znać.

Trzeba wiedzieć, kim jest dla nas nasz obecny szach. To nasz odwoławca i zbawca, może najmłodszy z postaci w dziejach Iranu w ogóle, więc najmniejsza ułtająca aluzja, dotykająca go, jest dla nas śmiertelną obrazą. Nie mamy zasadniczo nic przeciw Francuzom, nawet oparliśmy się przy odrodzeniu naszego kraju na kulturze francuskiej, którą wysoko cenimy, ale Francuzi powinni wiedzieć, że dzisiejszy Iran, to nie dawna Persja z czasów dynastji Kadżarów, może i dającej niekiedy powody do ironji.

Obecnego Iranu lekceważyć nie wolno. To już nie jest kraj, gdzie obcy dzielili się sferami wpływu.

I tu właśnie dochodzimy do konsekwencji naszego zerwania z Francją. Zapewniam pana kategorycznie, że Niemcy nie a nie na tem nie zyskają. Zresztą, z Niemcami też na jakiś czas kiedyś zerwalimy stosunki dyplomatyczne z analogicznych powodów. Niedawno też z Waszyngtonu odwołaliśmy naszego posła, ponieważ prasa tamtejsza pozwoliła sobie również na pewne uszczypliwie uwagi. Honor naszego kraju i jego władcy, a naszego umiłowanego monarchy jest dla nas ważniejszy, niż stosunki z jakimkolwiek krajem.

Możemy sobie pozwolić na zerwanie stosunków z tym lub owym krajem. Wszystko to zawiądzamy właśnie naszemu Szachowi, który zrobił z naszego kraju to, czem jest teraz — kwitnącym, potężnym państwem, nie będącym niczym wasalem.

— Ale jednak samoloty, żegluga na morzu Kaspijskim, jak głoszą pisma...

— Przykro mi, że pan nawet potrzasa podobne rzeczy. W dwóch słowach rzecz wyjaśnię. „Swastyka nad Iranem”, piszecie? Owszem, jest swastyka na samolotach niemieckich, prze latujących nad Iranem w drodze do Kabulu. Ale lądować wolno im tylko, gdy mają pasażerów, jadących do Iranu lub z Iranu. Już np. dla samej tylko poczty nie wolno. Swastyka może być nad Iranem, ale nigdy w Iranie, bo do jakiegokolwiek nadmier-

nej ekspansji handlowej czy tembardziej politycznej Niemiec w Iranie, czy jakiegokolwiek innego państwa nie dopuszcimy za nic.

A już ta bлага o statkach parowych zmusza mnie do zacytowania w małej przeróbce jeszcze jednego przysłowia polskiego, które mi się bardzo podoba, a mianowicie: „Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie morze Kaspijskie?”. Proszę spojrzeć na mapę? Jak się dostanie niemiecki statek na to morze, by tam rzekomo „rugować” statki sowieckie? Które? Sowiety go nie puszcza.

— Ale może kupujemy statki u Niemców? Potem płyną jako irańskie...

— Do tego mielibyśmy prawo, ale przede wszystkim, gdyby statek był nawet kupiony od Niemców, to już by nie był niemiecki, tylko irański, tak, jak „Pilsudski” i „Batory” nie są statkami włoskimi, lecz pol-

skimi. Ale i to nie. Nie kupujemy statków od Niemców. Mogę to stwierdzić kategorycznie.

A gdybyśmy kupowali, to któreśby taki statek do nas dotarł, pytam. Znowu chyba tylko drogą na Sowiety? A to się chyba wydaje aż nadto nieprawdopodobne. Wogóle najwyższy czas skończyć z dopatrywaniami się w Iranie wpływów cudzoziemskich.

Mamy stosunki handlowe i polityczne z rozmaitymi krajami, ale żadnemu nigdy nie pozwolimy opanowywać nas gospodarczo czy politycznie. Nie po to wyzwiliśmy się ciężkim wysiłkiem i zysłem politycznym naszego Szacha z rozmaitych wpływów obcych, by podpaść pod nie ponownie. To powinien świat wreszcie zrozumieć...

I długo, długo jeszcze taki zwykły łagodny i poczyty min. Hamid Saja nie mógł się uspokoić...

H. L.

## Międzynarodowe Święto tonów

### Festival muzyki współczesnej w Warszawie

Nadchodząca wiosna niesie Warszawie wspaniałą dar: najświetniejszą międzynarodową manifestację muzyczną. Między 14 i 21 kwietnia odbędzie się w stolicy Festival Muzyki Współczesnej, 17-ty z rzędu wielkich zjazdów muzycznych, organizowanych co roku w innym kraju pod auspicjami Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.

Naprzód — kilka słów o tem Towarzystwie. Jest to rodzaj PEN-clubu muzycznego, skupiającego wszystkie kraje cywilizowane (prócz Niemiec i Rosji) i wszystko, co w tych krajach reprezentuje muzykę żywą i żyjącą. Przewodniczącym Towarzystwa jest znakomity krytyk muzyczny londyńskiego „Daily Telegraph”, Edwin Evans. Prezesem sekcji polskiej jest prof. Zbigniew Drzewiecki, jej prezesem honorowym był ś. p. Karol Szymanowski.

Na ostatnim londyńskim Festiwalu Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej obrano z kolei Polskę, jako arenę Festiwalu 1939 r. Po raz pierwszy zatem następuje Warszawa zaszczytu zorganizowania w swych murach światowego Święta Tonów. W Londynie wedle zwyczaju, powołano pięciu jurorów do sądu konkursowego, którego zadaniem jest ocena i dobór utworów muzycznych, zgłoszonych na festiwal następny. W skład tegorocznego sądu konkursowego wchodzi pp.: Edward Clark (Anglia), Robert Gerhard (Hiszpanja), Desire Defaux (Belgia), Woisław Vuckowic (Jugosławja) i Grzegorz Fiteberg (Polska).

Z pośród 140 nadesłanych utworów panowie ci, sprawujący już swą funkcję w Warszawie, wybrali 34 kompozycje autorów 17 narodowości. Na liście tej jaśnieja nazwiska znane i uznane, tudzież rokujące piękną przyszłość w świecie muzyki europejskiej. Wśród utworów figurują na czołowym miejscu trzy symfonie: Francuza Jeana Riviera, Hiszpana Joaquima Vallisa i Polaka Bolesława Wojtowicza. Z kwartetów smyczkowych godzi się wymienić kompozycje Antona von Weberna (Austria), Henka Badingsa (Holandja), Jerzego Fiteberga (Polska), Koiron Kobune (Japonja — po raz pierwszy w rocznicach festiwalów). Z innych wyróżnić należy utwory Dalla Piccolini (Włochy), Konrada Becka (Szwajcarja), Osterca (Jugosławja). Jeśli o Polskę chodzi, to prócz wymienionych Wojtowicza i Fiteberga, stają w szranki festiwalu dwaj młodzi i utalentowani kompozytorzy: Roman Palester (concertino na saksofon) i Antoni Szalowski (Uwertura).

za podstawę trzy zasady: samorząd, wpływianie pośrednie i opieka.

P. Donner bardzo szczegółowo omawiał, jak wiele metropolja działala dla swych dominjów i kolonij. Czem zaś się to wszystko trzyma i trzymać będzie? Zasadami, budżetami szacunek i lojalność oraz będącymi fundamentami jednoci wewnętrznej.

Śą to zaś: panowanie prawa, dzięki któremu każdy obywatel imperjum bez różnicy rasy, barwy skóry czy wyznania zawsze może uzyskać indywidualną sprawiedliwość, następuje: nienawiść ku anarchji, zamierzanie wolności, słowem to, co pod angielskim sztandarem zrodziło się, żyło i będzie broniło.

Duch angielski jest daleki od wszelkiej propagandy. Tolerancja religijna, językowa i rasowa jest istotą brytyjskiej tradycji imperialnej. Nie potę — mówi p. Donner — rozciągaliśmy naszą władzę, by kogokolwiek nawracać siłą czy przekonaniem.

Głosimy braterstwo uczu, idealów i poszanowanie odrębności. Nie domagamy się monopolu ani dla naszej mowy, ani religij, ani wypowiedania poglądów. Każdy może współ pracować dla wspólnego dobra. Nikt nie bywa eliminowany.

Na tych podstawach zbudowaliśmy tak potężne imperjum. Dzięki naszej tolerancji tak chętnie przyjmowane są nasze rządy. Prawdziwa dusza siła i jedność polega właśnie na tem, że jest dobrowolnie przyjmowana, nie zaś narzucana siłą czy propagandą. Dlatego imperjum jest tak potężne i niezachwiane. Na tem też polega jego przyszłość.

Prelegenta nagrodzono łacznymi oklaskami. Diplomaticus

## Panowanie prawa

### Potęga Imperjum Brytyjskiego

Polsko - Brytyjska Izba Handlowa i Towarzystwo Polsko - Angielskie zorganizowały odczyt posła do Izby Gmin, p. Patricia Donnera, p. t. „Przyszłość imperjum brytyjskiego”. Odczyt ten zgromadził wiele osób ze sfer urzędowych i dyplomatycznych oraz przy jació Anglii w kamienicy Książąt Mazowieckich na Starem Mieście.

Na wstępie prelegent, delegowany z ramienia półurzędowej angielskiej instytucji propagandowej p. t. „The British Council”, wyraził radość z pierwszego przybycia do Polski, ciesząc się w jego ojczyźnie sympatjami za wieloletnią walkę o wolność, za niezłomność i odwagę narodu polskiego, który dał światu Sobieskiego, Kopernika i Chopina. Wolność i niepodległość to hasła naczelne Anglików. Na nich opierali zawsze i będą też nadal w przyszłości opierać potęgę Imperjum Brytyjskiego.

Za najważniejsze podstawy trwałości Imperjum uważa prelegent jego jedność wewnętrzną. Jej żywotność zaś wypływa z wielu źródeł. Więc — wspólna wierność koronie, a stąd i wierność sobie wzajemna między dominjami i kolonjami. Następnie — pojęcie wolności, ale wolności uporządkowanej.

Angielski ideał wolności indywidualnej jest tak głęboko zakorzeniony w duszy każdego Anglika, że bez niej nie mógłby żyć, jak bez powietrza. To też gdziekolwiek Anglicy osiedlali się za morzami, bądź przez instykt podróźniczy, bądź przez zamówienie do przygód, bądź z konieczności handlowych i ustanawiali tam swe rządy, zawsze jednak trzymali się tej zasady, która jest u nich wrodzona.

Wolność uporządkowaną, o którą Anglicy przez wieki walczyli u siebie, przetransowali za morza automatycznie i naturalnie, oczywiście z dostosowaniem do lokalnych warunków, tradycji i odrębności. Tem stworzyli jedność Imperjum Brytyjskiego.

Oto klucz tłumaczący fenomen Imperjum, rozciągającego się niemal na ćwierć obszaru świata i posiadającego ćwierć ludności świata. Dominja są nawzajem od siebie całkowicie niezależne i mają swoją najpełniejszą autonomję. Łączy je wspólne poddaństwo Koronie, łączy siła wspólnej tradycji, dzieljów, interesów, języka, uczuć i ideałów.

Jesteśmy, mówi prelegent, rodzina narodów. Jako narody jesteśmy niezależni, jako rodzina jesteśmy ze sobą spokrewnieni.

Barzo szczegółowo opisywał następnie ustroje i cechy charakterystyczne poszczególnych dominjów oraz kolonij. Przyznał, że w tak ogromnym imperjum, kierującym się wolnością słowa i przekonań, mogą się niekiedy rozlegać głosy niechęci i krytyki.

Nie boimy się ich, mówi, i nie zamykamy im ust. Dzięki temu przynajmniej poznajemy je, wydobytamy z ukrycia i mamy możność przekonywania ich, że nie mają szusności. To lepszy system, niż wpędza się w podziemia, skąd nagłe mogąby nastąpić wybuch nagromadzonej a niewyladowanej energii. Dzięki temu właśnie zdobyliśmy i posiadamy nadal Indie, kraj o 320 miljn. ludności, większy od Europy bez Rosji.

Dwa tysiące urzędników, sprawujących cywilny zarząd kolonij ma-

## KURJER SPORTOWY

### O ME CZ BOKSERSKI

WARSAWA — PRAGA  
Czeska Agencja Telegraficzna donosi, że mimo licznych trudności technicznych, czeskie sfery bokserskie czynią nadal starania o nawiązanie kontaktu z pięściarzami polskimi. Czeski Związek Bokserski pragnąłby wysłać reprezentację Pragi do Warszawy na mecz ze stolicą Polski. Drużyna ta z Warszawy udałaby się następnie do Rygi.

Poza tem projektowane jest tournee po Polsce bokserskiej reprezentacji Moraw.

### TENISIS CI POLSCY WYJADĄ NA RIVIERE

W związku z nadchodzącym sezonem turniejów tenisowych na Rivierze, zarząd P.Z.L.T. czyni starania o umożliwienie startu szeregowi czołowych rakiet polskich w tych turniejach.

W najbliższych dniach spodziewane są odpowiedzi od organizatorów turniejów, poczem ustalony zostanie skład naszej ekspedycji i ustalone zostaną turnieje, w których Polacy wezmą udział.

### POLSCY PIŁKARZE W ZAWODOWYCH DRUŻYNACH FRANCU SKICH

Znany dziennik francuski „Paris Soir” opublikował w tych dniach listę polskich piłkarzy emigracyjnych, którzy grają w zawodowych drużynach francuskich. Listę tę podajemy:

Lille: Laurent, Fives: Juznick, Novicki, Waggi, Saint-Etienne: Snella, Marseille: Olej, R. C. Paris: Louys, Metz: Ignace, Lens: Calmski, Stanis, Lewandowski, Le Havre: Povolny, Excelsior: Urbaniak, Kups, R. C. Roubaix: Staho, Sochaux: Lysewski, Colmar: Woźniak, Arras: Casimir, Szombeki, Youpee, Miko, Charleville: Kubaśiak, Longwy: Czubach, Wasilewski, Dieppe: Jankowski.

### Rezerwat dla bobrów wydzieliła fabryka

Na gruntach majątku Lawna, w pow. grodzieńskim, nad Niemnem, znajduje się niedawno odkryte nowe stanowisko bobrów. Wobec projektowanej w tem miejscu budowy fabryki celulozy, zachodziła obawa zniszczenia stanowiska tych ciekawych i już wymierających zwierząt.

Na interwencję Komitetu ochrony przyrody w Warszawie, Zarząd Sp. Akc. „Celuloza Nadniemeńska” wydzielił obszar około 3 ha, przeznaczając go na rezerwat. Należy z uznaniem podnieść obywatelskie stanowisko Zarządu fabryki, który przyczynił się do pozytywnego załatwienia sprawy.

### PREZYDENT ROOSEVELT OBJAŁ PATRONAT NAD AMERYKAŃSKĄ DRUŻYNĄ OLIMPIJSKĄ

Prezydent Roosevelt zgodził się przyjąć protektorat nad drużyną olimpijską Stanów Zjednoczonych.

Komitet olimpijski St. Zjedn. oficjalnie powiadomił organizatorów i graczy olimpijskich w Helsinkach 1940 r., że Stany Zjednoczone reprezentowane będą we wszystkich konkurencjach olimpijskich. Znaczy to, że pełna ekspedycja Stanów Zjednoczonych, wraz z przedstawicielami oficjalnymi, sędziami, trenerami i t. d. wyniesie 400 osób.

### SKANDAL NA MECZU ARGENTYNA — BRAZYLJA

W Rio de Janeiro rozegrane zostało rewanżowe spotkanie piłkarskie Argentyna — Brazylja o puchar Roca. Od początku walka toczona była w sposób niesłychanie zaczyty, który do prowadził do gry tak brutalnej, że na boisko wkroczyła policja. Wówczas drużyna Argentyny opuściła boisko przy stanie gry 2:2.

Brazylijczycy, którzy przez cały czas gry wykazywali przewagę, strzelili trzeciego gola do pustej bramki, opuszczając przez Argentyńczyków. Sędzia uznał strzeloną bramkę i zwycięstwo Brazylii w stosunku 3:2. Przypominamy, że w pierwszym meczu obu drużyn, rozegranym przed tygodniem, wygrała Argentyna 5:2.

### Pomoc zimowa

dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

# WOŁANIE O AMNESTJĘ

## Interpelacja ks. posła Lubelskiego w Sejmie

Posel ziemi tarnowskiej, ks. Józef Lubelski, wniósł onegdaj w Sejmie interpelację do Prezesa Rady Ministrów w sprawie amnestji dla Wincentego Witos i towarzyszy — emigrantów brzeskich.

Interpelacja została przyjęta do laski marszałkowskiej i oddana do użytku prasy w godzinach wieczornych, pod koniec posiedzenia sejmowego. Treść interpelacji wywołała w kołach politycznych wrażenie tem większe, że ks. Lubelski zgłosił swoje zapytanie do Prezesa Rady Ministrów tego samego dnia, w którym nadeszła odmowna odpowiedź rządu na inną, utrzymaną coprawda w tonie ogólnikowym, interpelację poselską w sprawie amnestji politycznej.

Ks. posel Lubelski nadał swej interpelacji charakter wyrażnie określony, domagając się całkiem konkretnie amnestji dla Witos i innych emigrantów brzeskich. Jest tych emigrantów, jak wiadomo, czterech. Trzej z nich, a mianowicie: Bagński, Kiernik i Witos należą do Stronnictwa Ludowego, czwarty zaś, dr. Lieberman do PPS.

Niektóre ustępy interpelacji zawierają wielką moc przekonującą i przemawiają nieugiętą siłą argumentów. Jak np. ustęp taki:

„Masy chłopskie nie mogą zrozumieć, że tyłu zbrodniarzy i wrogów Państwa uzyskała amnestję, a one nie mogą się doprosić amnestji” dla swego przywódcy.

Na innym zaś miejscu ksiądz interpelant stwierdza, że amnestja dla Witos i emigrantów brzeskich „nie sprzeciwia się ani prawu polskiemu ani praworządności”.

Interpelacja ks. posła Lubelskiego brzmi następująco:

Od kilku lat milionowe rzesze ludu polskiego, zorganizowane w Stronnictwie Ludowym w tysiącach uchwiał, petycyj i telegramów proszą usilnie o amnestję dla Witos i towarzyszy, skazanych w t. zw. procesie brzeskim. Potrzebę tej amnestji podnoszono kilkakrotnie w ub. Sejmie i Senacie ze strony najwybitniejszych posłów i senatorów, nie mających nie wspólnego ze Stron. Lud., jak również w prasie rozmaitych odcieni.

Potrzebę tej amnestji uznają także najbardziej zasłużeni ludzie w Polsce na wybitnych stanowiskach publicznych, świeccy i duchowni, wojskowi i cywili, uznaje jej potrzebę także wielu posłów i senatorów obecnych.

Jest bowiem ta „sprawa Witosowa” od szeregu lat głównym źródłem fermentu na wsi polskiej, przyczyną rozgoryczenia mas chłopskich i lech politycznego radykalizmu, jak świadczy o tem historia strajk chłopski i racławicka, strajk chłopski, tak krwawo zlikwidowany, tłumne coroczne manifestacje członków Str. Lud. w Zielone Świątki i w dzień 15 sierpnia, dwukrotny bojkot wyborów parlamentarnych, liczne wiece, zebrania i uroczystości, na których prawie zawsze chłop podnosił postulat amnestji dla Witos.

Masy chłopskie bowiem nie mogą zrozumieć, że tyłu zbrodniarzy i wrogów Państwa uzyskało amnestję, a one nie mogą się doprosić amnestji dla tego, który jest ich przywódcą i który jako trzykrotny premier odrodzonego Państwa Polskiego, szef Rządu Obrony Narodowej w roku 1920 i budził obawę rządu wobec Państwa wśród rzesz włościańskich, taką wybitną rolę odegrał w odrodzonej Polsce, że co otrzymał najwyższe odzaczienie.

Jest powszechne niemal zdanie wśród bezstronnych obserwatorów życia wsi polskiej, że amnestja Witos i jego powrót do kraju uspo-

koj znacznie rozgoryczoną wioskę polską, przechyli szalę na korzyść umiaru społecznego i przyczyni się w znacznym stopniu do prawdziwego zjednoczenia narodu i ściślejzego jeszcze związania mas chłopskich z Państwem, co w dzisiejszych przelomowych czasach, kiedy cały naród może być w każdej chwili wezwany do obrony granic Państwa, jest wprost koniecznością, tembardziej, że masy chłopskie stanowią podstawę Narodu Polskiego, źródło jego tężyzny moralnej i fizycznej, że „one żywią i bronią”.

Udzielenie amnestji Witosowi nie sprzeciwia się ani prawu polskiemu ani praworządności, bo ani kodeks karny, ani kodeks postępowania karnego nie zawierają żadnych postanowień w tym kierunku, by nie można stosować amnestji do tych, którzy uchylają się od odcierpienia kary nałożonej.

Amnestja indywidualna, jako akt łaski, stoi ponad ustawą i dopuszcza możliwość uwzględnienia w stosunku do skazanego okoliczności łagodzących, które w danym wypadku niewątpliwie istnieją. Ucieczka Witos z zagranicę, spowodowana

była nie z obawy przed odbyciem kary wyznaczonej, ale z obawy przed podobnym traktowaniem, jakie spotkało go w więzieniu w Brześciu.

Tu wchodziła w grę nie tylko jego godność ludzka, jego „honor chłopski”, ale godności urzędowe, które w Polsce piastował. I dlatego ucieczka Witos przed odbyciem kary nie obniżyła jego autorytetu wśród mas chłopskich, ale raczej go wzmogła, wytwarzając w niektórych okolicach formalny kult dla jego osoby, który niewątpliwie jeszcze bardziej się wzmógł, gdyby Witos umarł na obczyźnie.

Te same względy powstrzymują go obecnie od powrotu do kraju bez uzyskania amnestji.

Jeżeli zaś chodzi o karę za jego winy, to i pobyt w więzieniu brzeskim i pięcioletni pobyt zagranicą zdala od rodziny i przyjaciół, zdala od ukochanej Ojczyzny i własnego zagonu, należy uznać za karę bez porównania wyższą, niż wymierzył jemu i jego towarzyszom sąd. Dodać należy, że przy końcu ub. roku odzyskała Polska tak drogi nam Śląsk Zaolziański i obchodzili dwudziestolecie odzyskania swej

niepodległości i że chłop spodziewał się, że wzorem innych państw i Polska udzieli w tych radosnych chwilach amnestji tym, którzy przyczynili się do uzyskania i utrzymania tej niepodległości, a do których niewątpliwie należał Witos i towarzysze.

Przedstawiając to wszystko Prezesowi Rady Ministrów i podkreślając, że zastosowanie amnestji, dla W. Witos i jego towarzyszy przyczyni się w wysokim stopniu do uspokojenia umysłów ludu wiejskiego, podczas gdy dalsze odmawianie tej amnestji będzie nadal wywoływać niepożądane fermenty na wsi, budzić poczucie krzywdy moralnej i głęboki uraz psychiczny za niewystąpienie tych prób i dalsze nastroje niechęci, obojętności i odsawiania się od Państwa i Rządu, co wszystko koliduje z najwotniejszym interesem Państwa, zapytuje — czy P. Prezes nie byłby skłonny dla wyżej przytoczonych motywów spowodować amnestji dla W. Witos i jego brzeskich towarzyszy, przebywających obecnie zagranicą.

Interpelant ks. dr. J. Lubelski.

## O tępieniu polskości Skarga w Sejmie

Posel ks. Lubelski zgłosił onegdaj w Sejmie interpelację w sprawie systematycznego tępienia polskości w Niemczech i Gdańsku. Czytamy w niej:

Mimo umowy polsko - niemieckiej w sprawie Polaków w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce, mimo oficjalnych oświadczeń, jesteśmy w ostatnich czasach świadkami systematycznego tępienia polskości w Niemczech i Gdańsku. Nigdy nawet za czasów osławionej „hakaty” język polski nie był tak prześladowany w Niemczech jak obecnie. Polak mówiący tam publicznie po polsku jest narażony bardzo często na przezwiska a nawet na bicie. Prześladowanie języka polskiego nie ustaje na-

wet w kościele. Nielicznych księży polskich którzy walczą o prawa ludu polskiego do języka ojczystego w kościele wydalają się z parafii a na ich miejsce dają się księżom niemieckim.

Dzieje się to wtenczas, gdy w Polsce na terenie polskiego Śląska, Pomorza i Pomorza katolickiego księża niemieccy z największą swobodą spełniają swoje obowiązki duszpasterskie w języku niemieckim i gdy protestancy pastory niemieccy i niemieccy nauczyciele w Polsce jak to wykazał ich ostatni zjazd w Katowicach prowadzą na terenie Polski działalność germanizacyjną politykę narodowo - socjalistyczną. Prócz księży przesiedla się także i polskich działaczy świeckich. Pod grą utraty posady i pracy zmusza się Polaków do

posyłania dzieci do szkół niemieckich, gdzie się je wychowuje w nieświadomości do wszystkiego co polskie.

Masowo także zmienia się na Śląsku Opolskim i Prusach Wschodnich nazwy polskie miejscowości na niemieckie, mimo że Państwo Polskie toleruje na terenie Małopolski niemieckie nazwy miejscowości nadane przez Austrię.

Aresztowaniami, biciem i usuwaniem z pracy zmusza się robotników polskich do wyrzekania się własnej narodowości a często i wiary, przedsiębiorstwa polskie w Gdańsku napotyka na wielkie trudności, na podstawie ustawy 26 stycznia 1927 roku o zagrodach dziedzińskich, ruguje się Polaków z ich gospodarstw”.

## Oświata—troska wsi Narada ze znikomym udziałem posłów

Dn. 23 b. m. rozpoczęła się dwudniowa narada oświatowa, zwołana przez Związek Iz i Organizacji Rolniczych. Na naradzie obecni są przedstawiciele Min. W. R. i O. P., Związku Powiatów, Z.N.P., P.M.S. i wielu innych organizacji społecznych i oświatowych.

Na naradę przybyło tylko 11 posłów i senatorów z pośród kilkudziesięciu figurujących jako rolnicy na liście piastujących mandaty.

Naradę zagał pos. Sobczyk. Mówił on, że chociaż rolnikowi w dobie obecnej nie brak trudności gospodarczych, to jednak potrzeby oświatowe wysuwają się dziś na czoło największych codziennych trosk wsi. Setki tysięcy dzieci wiejskich jest poza szkoła, dostęp do szkół średnich prawie niemożliwy. Tych zasadniczych bolączek nie da się usunąć bez stworzenia podstawowego warunku podniesienia gospodarczego wsi. Niedomagania oświatowe są przez wieś najboleśniej odczuwane i stają się groźne dla naszej kultury i cywilizacji.

Referat Ciał p. t. „Obecny ustroj szkolnictwa w świetle potrzeb wsi” i dyskusja w której zabralo głos 17 uczestników — stwierdziły katastrofalny stan szkolnictwa powszechnego na wsi, wysuwając cały szereg zasadniczych zadań i wskazań, świadczących, że wieś zdaje sobie sprawę z grozy położenia, jest jednak zdecydowana na ofiary materialne celem zmiany ustawodawczą, a nie metodą dobrowolnych ofiar, czy też zamaskowanych świadczeń.

Prezes pos. Sobczyk, zapowiedział że cały materiał narady przekazany będzie w formie memoriału miarodajnym czynnikiem.

## Za bezczynność rozwiązanie organizacji

Zarządzeniem starostwa w Okuszu, zostały rozwiązane oddziały lokalne sjonistyczne - socjalistycznej partji pracy „Hitachdut” w Sławkowie i Wolbromiu z powodu niewywierania jakiegokolwiek działalności.

## Karykatura samorządu szkolnego tematem ożywionej dyskusji w Sejmie

Na onegdajszym posiedzeniu Sejmu wicemarszałek Długosz, referował projekt ustawy o zespołnieniu samorządu szkolnego z terytorjalnym:

### ZMIANY W SAMORZĄDZIE SZKOLNYM

Zasadniczą myślą ustawy jest zniesienie odrębnego samodzielnego samorządu szkolnego z równoczesnym stworzeniem obligatoryjnych organów samorządu terytorjalnego dla spraw oświatowych w postaci komisji oświatowych, gmin miejskich i wiejskich, oraz powiatowych.

Przewodniczącym komisji jest prezydent gminy wiejskiej, gminy miejskiej, bądź wydziału powiatowego. Przepis ten wyjdzie na korzyść działalności komisji oświatowych.

Sprawozdawca p. Długosz wypowiedział się przeciw poprawkom mniejszości, zmierzającym do wprowadzenia w skład komisji jako członków starych przedstawicieli wyznaczeni przez organy samorządu szkolnego, a p. Perfectionistki jeszcze do wprowadzenia przedstawicieli komitetu szkolnego. Rozszerzenie formalne składu komisji przez specjalne powołanie do niej duchownych jako takich, powiększyłoby nadmiernie jej skład i uczyniło ciążym zbyt ciężkim.

### ZASTRZEŻENIA I POPRAWKI

P. ks. Lubelski: Gdzie chodzi o wy-

chowanie tam powinien być także duchowny. W projekcie proponowane są komisje oświatowe gminne i powiatowe, wchodzi w ich skład przedstawić samorządu i nauczycieli, a nie widzę przedstawicieli duchowieństwa katolickiego. Mogą oni być powołani przez przewodniczącego, ale mają tylko głos doradczy.

Ukraincy p. Perfectionistki i Baran oświadczają, że w razie odrzucenia ich poprawek idących w kierunku przyznania wpływu na komisje oświatowe mniejszościom, głosować będą przeciw ustawie.

### NOWY BALAGAN ADMINISTRACYJNY

P. Putek: Jest to ustawa bez merytorycznej treści, co ilustruje artykuł drugi. Komisje oświatowe, w myśl tego artykułu, „inicjują”, „współdziałają”, ale o niczem nie decydują. Będą to komisje inicjatyw i planowania.

Podstawą działalności Komisji powinny być dobrze urządzone finanse szkolne, ale tak, jak jest dzisiaj, to, co w ustawie się zawiera, jest marzeniem ścietej głowy — ścietej toporem p. ministra Skarbu. Komisje nie dadzą żadnego rezultatu. Zachodzi jednak obawa: bardzo często Komisje, które nie dają praktycznego wyniku, lubią rozbudowywać agendy. Taka komisja oświatowa

przy gminie zechce mieć swojego sekretarza, z własnym biurem, szufadką, może i maszyną do pisania, żeby zanotował plany i pomysły komisji i wykresy porównawcze na ścianie. Byłoby to nowe obciążenie budżetu gminy.

Projekt ustawy stwarza nowy balagan administracyjny, który wyraża się w dwutorowości — będzie administracja organów szkolnych i druga, faktyczna administracja organów gminnych. Ustawa jest faktycznym przypięczeniem zniszczenia samorządu szkolnego, jest zastąpieniem doychczasowych organów administracji szkolnej arbitralnością wójta, burmistrza, starosty.

W dozorach szkolnych pracowało bezinteresownie tysiące obywateli. Ani jeden z nich nie został odznaczony, co świadczy, że Ministerstwo Oświaty nie dba o swoich współpracowników. Co więcej, obywatele ci swoimi prywatnymi pieniędzmi często pokrywają wydatki szkolne. W sześciu gminach powiatu wadowickiego członkowie dozorów szkolnych wyłożyli 18.000 zł. z własnych pieniędzy na potrzeby szkolnictwa. A jednak w projekcie ustawy nie widać żadnej troski, by w budżetach samorządów terytorjalnych przewidziano zwrot sum, wyłożonych przez członków dozorów szkolnych. Podzię-

kowaniem za pracę tych ludzi jest zniesienie instytucji, w której pracują.

Najlepiej zorganizowane komisje inicjatywne szkolne nie poprowadzą szkolnictwa powszechnego, jeżeli na samym dole, przy samej szkole, nie będzie wykonawcy i opiekuna, troszczącego się o wszystko, czego szkoła do życia potrzebuje. Poprawka moja zmierza do powołania tej opieki i stworzenia na dole silnej egzekutywy.

### WRÓCMY LEPIEJ DO PROJEKTU RZĄDOWEGO!

P. Sommerstein: Projekt ustawy, w brzmieniu rządowym i w tym roku przewidywał, że przewodniczącym Komisji Oświatowo - Szkolnej ma być członek Wydziału powiatowego, a więc nie konieczność starosta. Może być starosta, ale nie musi. Referent ustawy, wicemarszałek Długosz, zaproponował jednak, aby przewodniczącym był z urzędu starosta. Jeżeli rząd doszedł do przekonania, że przewodniczącym ma być członek Wydziału Powiatowego, to nie ulega wątpliwości, że poprawka referenta nie może być uzasadniona żadnymi argumentami rzeczowymi. Proszę Wysocką Izbę o restytuowanie projektu rządowego.

### VETO P. JOZWIAKA

P. Józwiak uważa jako katolik, że ustawa ta jest nie do przyjęcia i pokładam ufność w Senacie, że wypełni tę ustawę i zapewni należyty wpływ Kościołowi Katolickiemu. Sprzeciwia się temu, żeby miały ta same prawa inne wyznania, które nie okazały tej samej lojalności wobec Państwa Polskiego. Szkoła nie może być miejscem szerzenia etyki talmudu, ani też rozsądnym irredenty antypaństwowej.

Po odpowiedzi referenta Długosza wszystkie poprawki odrzucono, ustawę przyjęto w brzmieniu komisyjnym.

Po zakończeniu kilku spraw drobniejszych, które nie wywoływały dyskusji marszałek Makowski zamknął posiedzenie.

## Zagrożony byt Filharmonji Warszawskiej Projekt upaństwowienia

Opinia publiczna zaniepokojona jest sprawą Filharmonji Warszawskiej, której byt jest zagrożony. Najpoważniejsza placówka muzyczna w Warszawie może się utrzymać. Niedawno przeżyliśmy ciężkie zmagania się z losem Opery Warszawskiej. Sprawa ta została jakoś rozwiązana, może nie idealnie, ale w każdym razie Opera istnieje i ma zapewnione subsydjum.

W tej chwili należy zdobyć się na konieczny wysiłek uratowania Filharmonji Warszawskiej. W żadnym razie nie można dopuścić do zlikwidowania placówki o takiej tradycji w życiu kulturalnym kraju, i o takim znaczeniu dla świata muzycznego.

Ostatnio zarząd Stow. artystów orkiestry Filharmonji wystosował do Marszałków Sejmu i Senatu ob-

szerny memoriał. Poza tem przedstawił wicele Stowarzyszenia odbyli na terenie parlamentu szereg konferencji.

Ostatecznie sprawa uratowania Filharmonji omawiana będzie 26 b. m. na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu. Krają pozatem pogłoski, jakoby w pewnych kołach wysuwano projekt upaństwowienia orkiestry filharmonicznej.

## Więcej ogrodów na letniskach

### Uwagi na czasie przed sezonem

(jmt) Zrywamy kartki z kalendarza. Czy to tak długo jeszcze? Styczeń jest już u schyłku. Tylko patrzeć przedwiosnia. Jeszcze dwa, jeszcze trzy miesiące i zacznie się sezon wyjazdów, sezon wyjazdów, sezon letniskowy - turystyczny.

Wiemy, że wyjazdy letnie - kuracyjne, wypoczynkowe, przeróżne wycieczki, obozowania, o garniają z każdym rokiem coraz liczniejsze rzesze. Dziś to już nie jest żaden przywilej wybranych. Dzięki specjalnej akcji, dzięki wydatnej pomocy, zarówno czynników rządowych, jak i organizacji przemysłowych, robotnicy także korzystają szeroko z wyjazdów wypoczynkowych.

Trzeba się liczyć z faktem, że tegoroczny bilans tej letniej migracji wykaże liczby o wiele wyższe niż zeszłoroczny. A wraz z tym zjawia się pytanie, czy nasze letniska, nasze punkty turystyczne, krajoznawcze, są odpowiednio przygotowane, aby przyjąć, jak potrzeba, wyższych, dać wytchnienie tej wielkiej ilości tegorocznych gości sezonowych.

Otoż, wśród licznych zagadnień, wiążących się z rozwojem ruchu letniskowo-turystycznego, jest jedno, które, szczególnym zbiegiem okoliczności, zostało zupełnie pominięte na ostatnie miesiące w pracach dla potrzeb i przygotowania tego ruchu.

To jest sprawa ogrodnictwa, zarówno użytkowego, jak i ozdobnego.

Znany działacz, inspektor ogrodniczy Związku Powiatów, inż. Michał Kodrus, którego zapytujemy o zdanie, odpowiada:

Ta strona naszych letnisk i uzdrowisk, tylko gdzieś gdzieś zyskała dobre rozstrzygnięcie. Naogół zaś przedstawia się dość niepomysłnie. Tymczasem, jeśli chodzi o kurację i letników, to przecież trzeba nie tylko zaspokoić ich potrzeby kulturalne i estetyczne, w zakresie ogrodnictwa ozdobnego, ale również zaopatrzyć ich w artykuły pierwszej potrzeby, a więc w warzywa i owoce, a potrosze i w kwiaty.

A zatem nacisk na ogrodnictwo użytkowe, panie inspektorze?

Niewątpliwie. Racjonalny rozwój ogrodnictwa użytkowego - to podstawowe zagadnienie do rozwiązania w naszych ośrodkach letniskowych i turystycznych. Tu wszędzie trzeba rozwijać hodowlę warzyw inspektorów i gruntowych oraz owoców i jagód, a wreszcie i kwiatów ciętych i doniczkowych. Takie osiedla nie mogą być skazane na przywódz tych artykułów z okolic bliższych czy dalszych. Transport podraża je przecież znakomicie.

Ale jak należałoby poprowadzić tę produkcję?

Wszelka przypadkowość czy dorywczliwość byłaby szkodliwa. Tu więcej niż gdziekolwiek trzeba zwrócić uwagę na ścisłą planowość. W doborze warzyw i owoców muszą być uwzględnione potrzeby i upodobania kuracjuszy i letników. Trzeba też zwrócić jak najstaranniejszą uwagę na wartości dietetyczne warzyw i owoców, aby w stosunku do ich zalet odżywczych nastawić produkcję, za równo pod względem ilości, jak i jakości.

No i, aby mieć to wszystko w pożądanym porządku...

Zapewne. Ale właśnie w wyniku takiej planowej pracy, najbardziej potrzebne produkty o-

grodnicze we właściwych porach i w dostatecznej ilości znajdują się na rynku miejscowym. Dziś bowiem na letniskach czy uzdrowiskach kupuje się z konieczności co się da, a więc to co jest, a nie to co potrzebne. I zazwyczaj sprowadza się przeważnie potrzebne jarzyny i owoce z innych okolic, często - gęsto nawet z bardzo odległych.

Na marginesie tego interesują-

cego wywiadu, dodamy, że dla osiągnięcia wydatnej poprawy pod tym względem, trzeba by przeprowadzić energiczną akcję, uświadamiającą i propagandową wśród właścicieli domów i doników, wynajmowanych letnikom, wśród całej zresztą ludności rolniczej tych okolic, która przecież z tego źródła może osiągnąć rok rocznie wcale pokaźne zyski.

### Z Częstochowy

#### Żelaznym prętem obił właściciela domu z zemsty za ciągle donosy

Przed sądem okręgowym w Częstochowie stanął furman Wawrzyniec Jarosz, oskarżony o ciężkie pobicie prętem żelaznym Gotfrieda Kellera, właściciela domu przy ul. Mickiewicza.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, dodając na swe usprawiedliwienie, że czynu tego dopuścił się w stanie silnego podniecenia, wobec szyszan i donosów Kellera. Jak wynikało z zeznań szeregu świadków, Keller istotnie szyskanował nie tylko Jarosza ale licznych mieszkańców swego domu, a nawet sąsiednich kamienic. Niejednokrotnie zwracał się do policji z donosa-

mi, że ten lub ów z sąsiadów wykracza przeciw przepisom sanitarnym itp. Jaroszowi zarzucał, że w jego składzie węgla są nieczystości, zatrujące powietrze. Naskutek interwencji władz, Jarosz musiał węgiel ulokować inaczej, ale i to nie pomogło, gdyż Keller dalej składał swoje donosy. Doprowadzony do ostateczności Jarosz pewnego dnia obił Kellera prętem żelaznym po głowie, ręce i plecach.

Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, sąd skazał Jarosza na sześć miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat 3-6.

#### Zgon 108-letniego mieszkańca Częstochowy

##### Do ostatniej chwili pracował sędziwy introligator

Przed paroma dniami zmarł najstarszy bodaj mieszkaniec Częstochowy, 108-letni Fiszal Zajdman. Zmarły, z zawodu introligator, przez długie lata prowadził handel używanymi podręcznikami szkolne-

mi. Mimo sędziwego wieku, Zajdman, prawie już nie widząc na oczy, do ostatniej chwili nie ustawał w pracy. (s)

### W Częstochowie wzrasta bezrobocie 3.200 osób żyje z zasiłków

W dniu 1 stycznia b. r. w Częstochowie zarejestrowano 9.526 bezrobotnych, z czego 3.117 z powiatu, a 6.409 z miasta.

Zasiłki pobierało 1.112 osób z po-

wiatu i 2.133 z miasta. Z dniem 15 stycznia jednak liczba bezrobotnych wzrosła o dość znaczną ilość osób. (s)

#### Tańszy mord w pobliżu więzienia

W Częstochowie na ulicy Strażackiej, w pobliżu więzienia, zabity został wystrzałem z rewolweru 25-let-

ni Leon Górniak. Dochodzenia w toku. (s)

### Z Radomska

#### Zabił brata w obecności rodziców

##### Sensacyjna zbrodnia po 11 latach wyszła na jaw

Sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku, rozpatrywał sprawę bratobójstwa, popełnionego przed 11-tu laty przez Piotra Ryplewicza, mieszkańca wsi Górki Zamojskie.

Tę sprawę przedstawia się następująco: W styczniu 1927 r. we wsi Górki Zamojskie, zmarł nagle i w zagadkowych okolicznościach, Leonard Ryplewicz. Rodzina w wielkim żalu pochowała go na miejscowym cmentarzu.

Przed rokiem wpłynął do władz prokuratorskich anonim donoszący, że Leonard Ryplewicz został zamordowany w mieszkaniu przez 18-letniego brata Piotra, w obecności rodziców.

Naskutek tego wdrożono śledztwo, które rodzina z miejsca starała się utrudnić, nie chcąc wskazać

miejsca pochowania nieboszczyka, rzekomo wskutek zapomnienia, gdzie grób się znajduje. W czasie dalszego dochodzenia, zniki krzyż z grobu.

Ekshumacja zwłok ustaliła, że nieboszczyk został zabity z fuzji. W czasie zabitego znaleziono kilkanaście śrucin domowej roboty. Oskarżony Piotr Ryplewicz nie przyznał się do winy, a rodzice jego również zaprzeczali, by syn był zdolny do popełnienia takiego czynu.

Jeden ze świadków zeznał kategorycznie, że gdy na odgłos strzału wszedł do mieszkania Ryplewiczów, ujrzał na łóżku zabitego Leonarda oraz obok placzącą Ryplewiczową, która miała zabójcę czynić wyrzuty.

Sąd okręgowy po zbadaniu całokształtu sprawy, skazał bratobójcę na 8 lat więzienia. (ws)

### Ze Śląska

#### Bezbożnicy na kuracji w szpitalu brackim

##### Połamali krzyżyki, rozbili figurę Matki Boskiej

W Wodzisławiu, na terenie lecznicy Spółki Brackiej jacyś świętokradcy rozbili w nocy figurę Matki Boskiej i św. Bernardy. Połamali też dwa świeczniki.

Ci sami świętokradcy wyrzucili z pokoju znajdującego się na drugim piętrze lecznicy krzyżyki drewniane, który przy upadku na zie-

mie połamali się.

Powiadomiona o wypadku policja przeprowadziła dochodzenia, w toku których ustalono, że czynu tego dopuścili się niejacy M. i K., którzy przebywali na kuracji w lecznicy.

Profanacja ta spotkała się ze zrozumiałym oburzeniem społeczeństwa wodzisławskiego.

### Z C.O.P.

#### Ani kwitów - ani pieniędzy w kasie

##### Dyrektor gimnazjum defraudantem

Przed trybunałem sądu okręgowego w Rzeszowie toczyła się rozprawa przeciwko b. dyrektorowi prywatnego gimnazjum koedukacyjnego w Strzyżowie, koło Rzeszowa, Władysławowi Zubrackiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca dokonanie nadużyć. W 1927 r. stwierdzono na podstawie przedkładanych przez dyrektora Zubrackiego budżetów miesięcznych, że suma dochodów przewyższała o około 2000 zł. sumę rozchodów i na sumę tę nie było kwitów, ani też w kasie pieniędzy. Na zwróconą mu wówczas na fakt ten uwagę odpowiedział, iż sumę tę wydatkował na potrzeby szkoły. W tym stanie rzeczy dano ksiązki do zbadania biegłemu, który ustalił w kasie braki na około 2000 zł., ponadto stwierdził, iż w r. 1937 przy egzaminach dojrzałości dyrektor,

wbrew przepisom kuratorjum, pobierał od uczniów zamiast 60 zł. kwotę 70 zł., od eksternów zaś zamiast 12 zł. po 32 zł. oraz od uczniów biednych, zwolnionych do polowy od taksy egzaminacyjnej, pobierał pełną taksę 70 zł. i nadwyżki w kwocie około 700 zł. nie odprawał do kasy skarbowej.

Oskarżony na rozprawie do winy się nie poczuwał i tłumaczył się, iż wszelkie pieniądze wydatkował na potrzeby gimnazjum. Po przesłuchaniu biegłego Barowicza oraz po odczytaniu akt, zawnioskowanych przez prokuratora trybunał pod przewodnictwem s. o. Iwanickiego, przy współudziale s. o. Jasińskiego i s. o. Migdała skazał oskarżonego na 1 rok więzienia z zawieszaniem wykonania orzeczonej kary na przeciąg lat 5.

### Z Pomorza

#### Śmiertelne igraszki chłopców na krze

##### Przechodnie z trudem wyratowali tonących

Na kanale bydgoskim w pobliżu ul. Staroszkolnej w Bydgoszczy rozegrała się dramatyczna walka o życie tonącego dziecka. Kilku chłopców w wieku od 10 do 15 lat weszło na wielką krę, płynącą po kanale i popychając krę kijami usiłowali przejechać na drugą stronę brzegu. Osobno na malej krze znajdował się 14-letni Jerzy Marach, który naskutek rozpadnięcia się krył w wodę. Na krzyk tonącego chłopca pośpieszył z pomocą jego braciшек

Wincenty, lecz i on począł tonąć. Z beznadziejnej zdawało się sytuacji wyratowali chłopców przechodnie, którzy po uciążliwej walce z płynącą krą, zdołali obu tonących wydobyć na brzeg. Lekarzy zawodowego pogotowia ratunkowego, zdołali po dłuższej chwili przywrócić Jerzemu Marachowi przytomność. Po udzieleniu chłopcom pierwszej pomocy, odtawiono ich z powodu przepelnienia szpitali do domu rodzicielskiego.

### Z Łodzi

#### Uśpił i obrabował dwóch kupców

##### Sprytny rzeźmieszek w pociągu

Dwaj kupcy łódzcy I. Herszlicher i Szulzynger, obaj zamieszkałi przy ul. Zawadzkiej nr. 25 zameldowali w policji, iż zostali okradzeni w pociągu w czasie jazdy z Bydgoszczy do Łodzi.

Kupcy jechali sami w przedziale, do którego na jednej ze stacji wsiadł jakiś elegancko ubrany starszy człowiek, który palil jednego papierosa za drugim.

Pod wpływem dymu, który niewątpliwie miał właściwości usypia-

jące, Herszlicher i Szulzynger zasneli.

Gdy się zbudzili pociąg był już blisko Łodzi. Trzeciego pasażera nie było już w przedziale.

Nie było również walizek Herszlichera i Szulzyngera. Znikły też ich portfele z pieniędzmi i dokumentami. Ogólne straty obliczają oni na około 3.000 zł.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

### Z Wilna i ziemi wileńskiej

#### Posadę może pan dostać - ale... to kosztuje

##### Dowcipnego „nabieracza” nareszcie unieszkodliwiono

Jest w Wilnie pewna kategoria oszustów, która wyspecjalizowała się w nabieraniu poszukujących pracy. Wyludniają od nich ostatnie pieniądze stódkami obietnicami mniej lub więcej „intrynatnych posad”.

Gazety niejednokrotnie o tem pisały, uważając za swój obowiązek przestrzec czytelników przed działalnością takich oszustów.

Obecnie, jak się dowiadujemy, policja aresztowała niejakiego Józefa Filipowicza, który oszukał szereg osób. Jak dotychczas, policja nie ustaliła jeszcze dokładnie liczby jego ofiar. Niemniej jednak waha się ona w granicach od 15 do 20 oszukanych.

W ciągu ostatnich kilku dni szereg poszkodowanych przesłuchano.

Przewinie się ich jeszcze przez Wydział Śledczy cały korowód.

Filipowicz wyludził znaczne kwoty. Zarejestrowano wypadki wyludzenia nawet 500 zł. Jednocześnie, jak nas informują, policja zarzuca mu fałszerstwo weksli. Podobno w obiegu znajduje się cały portfel sfałszowanych weksli, które oszust potrafil puścić w obieg.

Oszusta skierowano do decyzji władz sądowo-śledczych. Aresztowano go w jednej z knajp w rejonie ulicy Skopówka. Należy dodać, że był on już od dłuższego czasu poszukiwany i skutecznie ukrywał się przed pościgiem władz, urzędujące w knajpach w charakterze „mecnasa” i zalatwiając tam swoją „dość” „klientelę”.

#### Nowe hale targowe, schroniska turystyczne

##### Wielki ruch budowlany w Nowogródku

W bieżącym roku zapowiada się ożywiony ruch inwestycyjno-budowlany w Nowogródku. Jedną z instytucji państwowych zakontraktowała już 1.000.000 cegieł na budowę gmachów, wydział powiatowy wznosi budowę szpitala powiatowego, Tow. Propagandy Turystycznej wykaże budowę schroniska tury-

stycznego, zarząd miejski przebudowuje dworzec autobusowy na hale targowe, buduje kąpielisko w Łętówce oraz rozbudowuje elektrownię miejską. Czynnione są poza tym starania o kredyty na budowę gmachu gimnazjum państwowego im. Adama Mickiewicza.



# Zaufanie przedsiębiorcy do państwa

## Przemówienie prezesa Götz-Okocimskiego na zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Ostatnio odbyło się plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, na którym prezes Jan Götz-Okocimski w dłuższym przemówieniu przedstawił swój punkt widzenia na zasadnicze problemy gospodarcze oraz przyszły program prac Izby.

Omówiwszy gospodarczą sytuację na świecie prezes Götz przeszedł do spraw polskich, poruszając zagadnienie stosunku państwa do inicjatywy prywatnej, zaznaczając, że mimo sugestyjnych hasel propagandowych, nie wolno nam odrywać się od realnego gruntu polskiego życia gospodarczego.

Nie można zapominać o tym ważnym momencie różnicującym, iż państwa zachodnio-europejskie, jak Niemcy i Włochy przeszły przez długi okres kapitalizacji wewnętrznej, osiągniętej wysiłkiem i pracą inicjatywy prywatnej i że obecnie rząd w dużej mierze korzysta z jej rezultatów.

Gdyby nie szeroko rozbudowany i zmodernizowany bezpośrednio po wojnie aparat produkcji, Niemcy nie byłyby w stanie stosować tych metod gospodarczych, jakie obecnie stosują.

Mówca podkreślił, iż zaległości, jakie mamy w aparacie produkcyjnym muszą być odrobione przede wszystkim w oparciu o prywatne procesy inwestycyjne, a prywatnemu życiu gospodarczemu muszą być po temu dane odpowiednie możliwości.

W miejsce zwiększania ingerencji państwa należy przede wszystkim do pozostawienia odpowiedzialnej sfery wolności dla przedsiębiorcy prywatnej oraz zapewnienia jej pewnej stabilizacji warunków pracy.

Przedsiębiorca, inwestując swą kapitały, stwarza równocześnie pewien program swej działalności, wypracowuje w oparciu o istniejące elementy pewną kalkulację, na której opiera prowadzenie przedsiębiorstwa.

Musi on przede wszystkim posiadać tę pewność, że za miesiąc czy dwa nie zmieni się radykalnie warunki, wśród których zapoczął pracować, że nie zostaną podważone zasadnicze elementy jego kalkulacji, a tem samem i rentowność przedsiębiorstwa.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o pewną stałość stanu prawnego i polityki gospodarczej państwa.

Podstawowym warunkiem wszelkiej aktywności uprzemysłowienia, które dokonywać ma się silami inicjatywy prywatnej, jest zaufanie przedsiębiorcy do państwa i w trwałości jego polityki przemysłowej, podobnie zresztą, jak podstawowym warunkiem kapitalizacji i akumulowania oszczędności jest zaufanie do stałości waluty i polityki finansowej państwa.

Zmienność wszelka na tem polu staje się nieuchronną przyczyną „odprzemysłowienia” i pasywnizmu inicjatywy prywatnej, co tak dosadnie obserwujemy na przykładzie Niemiec.

Dalszym istotnym problemem, jeśli chodzi o inicjatywę prywatną, jest stworzenie dla niej warunków rentowności, w których mogłaby się rozwinąć i odrzucać zyski. Należy sobie bowiem zdać sprawę z tego, iż podstawą i ostatecznym celem przedsiębiorcy prywatnej jest także z punktu widzenia interesu publicznego, jest i powinno być osiąganie przez nią zysków i na tem też powinna się wyczerpywać rola przedsiębiorcy, jako czynnika kapitalizacji.

Wiele miejsca w swym uwagach poświęcił również mówca znaczeniu i roli samorządu gospodarczego, który spełnia doniosłą funkcję czynnika równowagi w ustroju gospodarczym, przyczem podkreślił te cechy, które zdaniem jego winien posiadać pełny samorząd gospodarczy.

Handel, zdaniem mówcy, był zawsze tą dziedziną życia gospodarczego, która skutecznie operowała próbą skrupowania oraz reglamentacji i być może, iż właśnie ta podstawa decyzji gospodarczej była handlu, rozpadu rozwojowego „tów”, jak na polu handlu wewnętrznego przeprowadza Trzecia Rzesza, jest dotąd niewiadomy.

Za szczególny zagadnienie handlu wewnętrznego na plan pierwszy wysuwa się problem uruchomienia w szerokiej skali kredytów, których brak najdotkliwiej odczuwa kupiectwo polskie.

Ostatnim zagadnieniem, poruszone w przemówieniu, które znalazło żywy oddźwięk u zebranych, była myśl podjęcia przez Izbę prac badawczych nad podziałem administracyjnym państwa z punktu widzenia potrzeb życia gospodarczego.

Nad przemówieniem prezesa Götz wywiązała się ożywiona dyskusja, w której kolejno zabierali głos poszczególni radcowie, a m. in. radca Spitzer, dyrektor Związku Przemysłowców w przemówieniu swem zajął się problemami ogólnych wytycznych polityki gospodarczej, a formułując w dalszym ciągu zasadnicze postulaty przemysłu, sprawał je do potrzeby rozbudowy i usprawnienia zasadniczych warunków energetycznych i komunikacyjnych.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

głos poszczególni radcowie, a m. in. radca Spitzer, dyrektor Związku Przemysłowców w przemówieniu swem zajął się problemami ogólnych wytycznych polityki gospodarczej, a formułując w dalszym ciągu zasadnicze postulaty przemysłu, sprawał je do potrzeby rozbudowy i usprawnienia zasadniczych warunków energetycznych i komunikacyjnych.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

Duży nacisk położony na realizację projektu drogi wodnej, która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby krakowskiej.

## Zwyżka od 12 do 48 proc. w taryfie płac na Zaolziu

Komisja rozjemcza, pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, Marjana Klotta, ogłosiła orzeczenie, dotyczące spornych punktów układu zbiorowego dla hutnictwa żelaznego na obszarze ziem odzyskanych Śląska Cieszyńskiego.

Orzeczenie ustala nową taryfę płac dla zakładów przemysłu hutniczego i metalowo-przetwórczego, oraz nową taryfę zaszerogowań dla hut trzynieckich i rurowni Hahna w Boguminie.

Nowa taryfa płac wprowadza znaczną zwyżkę zarobków od 12 proc. w kategorii najniższej do 48 proc. w kategorii najwyższej płac. Najwyższa stawka płac dla robotników w Hutach Trzynieckich i rurowni Hahna wynosi dla kategorii rzeźmienników, dla robotników fachowych 6.24, dla robotników niewy-

kwalifikowanych 5.18 i dla kobiet zł. 3.95.

Pozatem, orzeczeniem komisji przyznano robotnikom tych zakładów dodatek domowy dla żonatych w wysokości 44 gr. za pracowaną dniówkę, dodatek mieszkaniowy w kwocie 35 zł. rocznie dla wszystkich robotników żonatych, oraz dodatek na każde dziecko w wysokości 22 grosze za dniówkę.

Orzeczenie wprowadza jeszcze jedną zasadniczą zmianę na lepsze, zmieniając obowiązujący dotychczas system automatycznego awansowania robotników przy uwzględnieniu ich wieku w ten sposób, że górna granica awansu zostaje osiągnięta z upływem 30 lat życia, a nie — jak dotąd — po roku 45 i 48.

Orzeczenie obowiązuje od dnia 1 stycznia b. r.

## Obieg biletów bankowych

zmniejszył się w styczniu o 42 milj. zł.

W ciągu drugiej dekady stycznia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,6 milj. zł. do 445,9 milj. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś zmniejszył się o 1,7 milj. zł. do 17,2 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16,2 milj. zł. do 59,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 42,9 milj. zł. do 1.283,3 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 30,73 proc.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 42,9 milj. zł. do 1.283,3 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 30,73 proc.

## Giełda pieniężna

**WALUTY I DEWIZY**  
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie należy przewidywać znaczny spadek dewizy holenderskiej, dla pozostałych zaś tendencja była nieco mocniejsza, przy obrótach jednak ograniczonych. Notowano: Amsterdam 285.00, Bruksela 89.65, Kopenhaga — 110.70, Helsingfors 10.94, Londyn — 24.79, Nowy Jork kabel 5.29.88, Oslo 124.65, Paryż 14, Sztokholm 127.70, Zurich 119.50, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.25.50, kanadyjskie 5.22, funty holenderskie 284.90, franki francuskie 13.94, szwajcarskie 119, funty angielskie 24.70, guldony gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89.40, korony norweskie 124.05, duńskie — 110.20, szwedzkie 127.10, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 64, liwy włoskie odcinki do 100 lirów 16.40.

**PAPIERY PROCENTOWE**  
Dla papierów procentowych państwowych tendencja była mocna, dla pozostałych zaś utrzymana, przy obrótach średnich. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 86.25, seria — 92.25, II em. — 87.50, seria — 93.25, 4% dolarowa 43, 4 1/2% wewnętrzna 65.75, 4% konsolidacyjna 67, 5% konswersyjna 69.75, 5% Warszawa z 1933

roku 72 — 72.50 — 72.75, odcinki po 1.000 zł. — 73.75, 5% Warszawa z 1936 r. — 72.50, 5% Łodzi z 1933 r. 65.50, 4 1/2% ziemskie 64 — 63.50, 4 1/2% ziemskie 64 — 63.50, 4 1/2% Piotrkowa z 1933 r. — 69.50, 6% obligacje Warszawy 8 i 9 em. — 79.50, 8% pożyczka szkolna Warszawy — 79.75.

**AKCJE**  
Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrótach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 133, Bank Handlowy — 59.50, Bank Zachodni 44.60, Węgle — 33.75, Lilpop 93 — 93.50, Modrzewów 18.75, Nierbil 104, Ostrowiec 67.75 — 67.25, Starachowice 51.50, Haberbusch 62.50, Żyrardów 61.50, Leszczynski — 115.

W obrótach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 1.000 zł. — 60, po 500 zł. — 61.75 — 61.50, Cukierni 35.

**POZAGIEŁDOWE KURSY**  
**WIECZORNE**  
Inwestycyjna I em. — 86.25,  
Inwestycyjna II em. — 87.50,  
Konsolidacyjna — 67,  
Wewnętrzna — 65.75,  
Dolarówka — 43.

## Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3485 t., w tem żyta 1732 tony. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jednolita 20.25—20.75, zbierana 19.75—20.25, czerwona szklista — 22.25 — 22.75, żyto I st. 14.25—14.75, jęczmień browarny 17.75 — 18.25, jęczmień I st. 17—17.25, II st. 16.75—17, III st. 16.50—16.75, owies I st. 15.50—16, II st. 14.50—15, gryka 18.50—19, maki pszenne w zależności od gatunku 19.50—42.50, pastwana 16—17, żytnia wyciągowa 26.75—27.25, gat. — 25.25 — 25.75, razowa 19.75—20.25, mąka śrutowa 13.50—14, ziemniaczana „superior” 31—32, otręby pszenne grube 12.50—13, średnie 11.50—12, żytnie 10.50—11, jęczmień 9.75—10.25, grochowe 15.50 — 16, groch polny 23.50—25.50, zielony 27—28, Victoria 31—33.50, wyka jara — 20—21, peluska 22—24, lubin niebieski 11 — 11.50, seradela o czystości 95 proc. 28—29, rzepak zimowy 52—53, jary 47—48, rzepak zimowy 45—46, siemie lniane 53—54, słonecznikowe siemie przemyślowe 45—50, mak niebieski 93—95, gorczyca 53—56, koniuczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 80—90, o czyst. 97% 110—120, biała surowa 265—285, o czyst. 97% 315—335, rajgrass angielski 80—85, makuchy lniane 23.50—24, rzepakowe 15.25—15.75, konopie 13.50 — 14.50, palmowe 16.75—17.25, kokosowe 18.50—19, słonecznikowe od 40 do 45% 23.50—24, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane gatunek I — 7.50—8, II gat. 6.25—6.75, przelot 75—80, tymotka 35—42, lucerna francuska 260—280, lucerna węgierska 400—425, zab południowo-afrykański Nr. 2 — 24—25, zab amerykański 32—33, nasiona buraków pastewnych 55—65, marchwi pastewnej 160—180, kanar 40—45, kminek 65—70, śrut rzepakowy 14.50—15,

## Zaniepokojenie na giełdzie paryskiej

Spadek kursów papierów państwowych

Na poniedziałkowym posiedzeniu ujawniła się na giełdzie paryskiej tendencja niżkowa dla papierów państwowych i akcji, która przekraczała w niektórych wypadkach 10 proc. Pesymistyczne nastroje francuskich kół finansowo-giełdowych tłumaczono były zarówno reperkusjami niżkowej tendencji na

innych głównych giełdach światowych, jak również przyczynami natury polityczno-międzynarodowej.

W Paryżu i Londynie wywołała zaniepokojenie dymisja dr. Schachta oraz wzrost napięcia w stosunkach francusko-włoskich, które ujawniło się w niedzielnym przemówieniu włoskiego szefa rządu.

Z przeliczenia zbiorów żyta w obu porównywanych latach na głowę ludności wynika, że w 1933 r. przypadało na głowę 217 kg. żyta, w 1938 r. — 208 kg.

**Zbiory zbóż w 1938 r.**  
Tylko żyto obrodziło lepiej

Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatecznych obliczeń zbiorów 5 głównych ziemiopłodów dla całej Polski.

Zbiory te w tysiącach kwintali przedstawiały się następująco: pszenica — 21.718,9, żyto — 72.534,1, jęczmień — 13.713,3, owies — 26.564,7, ziemniaki — 345.582,3.

W porównaniu do zbiorów zbóż w również urodzajnym roku 1933,

Z przeliczenia zbiorów żyta w obu porównywanych latach na głowę ludności wynika, że w 1933 r. przypadało na głowę 217 kg. żyta, w 1938 r. — 208 kg.

Z przeliczenia zbiorów żyta w obu porównywanych latach na głowę ludności wynika, że w 1933 r. przypadało na głowę 217 kg. żyta, w 1938 r. — 208 kg.

Z przeliczenia zbiorów żyta w obu porównywanych latach na głowę ludności wynika, że w 1933 r. przypadało na głowę 217 kg. żyta, w 1938 r. — 208 kg.

Z przeliczenia zbiorów żyta w obu porównywanych latach na głowę ludności wynika, że w 1933 r. przypadało na głowę 217 kg. żyta, w 1938 r. — 208 kg.

## Krajowy przemysł maszyn rolniczych zagrożony bezcelowym importem z Czech

Według informacji z kół przemysłowych, rozpatrywany jest obecnie przez czynniki miarodajne projekt importu czeskich maszyn rolniczych bez cła.

Krajowy przemysł maszyn rolniczych zwraca w związku z tem uwagę na to, iż nie istnieje w chwili obecnej potrzeba takiego importu. W Polsce mamy bowiem 35 fabryk, wyrabiających maszyny rolnicze i zatrudniających ponad 50 ludzi każda, powyżej zaś 100 robotników zatrudnia 20 fabryk. W latach kryzysu przemysł maszyn rolniczych borykał się z wielkimi trudnościami finansowymi. Spowodowało to znaczny spadek ogólnej wytwórczo-

ści, której dzisiejsze rozmiary nie przekraczają 30 proc. zdolności produkcyjnej.

Zdaniem wspomnianych kół, wysilek w postaci zniesienia cła importowego od maszyn czeskich należałoby raczej obrócić w innym kierunku, by krajowemu przemysłowi maszyn rolniczych dostarczyć kredytów na dogodnych warunkach, niezbędnych dla racjonalnej pracy, a nawet premjować te zakłady, które przyczyniają się do rozbudowy przemysłu krajowego.

Postulaty te przedstawione zostaną w memorjalach na wielkiej lutowej konferencji importowej.

**Dzisiaj wchodzi w życie polsko-litewski układ handlowy**

Dzisiaj ukaże się w Dzienniku Urzędowym tekst polsko-litewskiego układu handlowego i w tymże dniu układ ten wejdzie w życie.

Układające się strony przewidują, że wkrótce zakończone zostaną również rokowania polsko-litewskie w sprawie wzajemnego dopuszczania na terytorja obydwu państw czasopism i dzienników.

**Wyjaśnienie w sprawie ulg budowlanych dla rozpoczętych budowli**

Jak wiadomo, z ulg podatkowych dla nowowzniesionych budowli na starych zasadach, korzystać mogą te wszystkie budowle, które zaczęte zostały przed dniem 1 stycznia r. b., przyczem warunkiem uzyskania tych ulg jest, aby do tego czasu wybudowane zostały co najmniej fundamenty.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło władzom, sprawującym nadzór budowlany, że za fundamenty należy uważać w budyn-

kach zwykłych, nie dopiwnicznych podmurówkę lub mury, sięgające do wysokości izolacji poziomej nad przyległym terenem, zaś w budynkach o konstrukcjach specjalnych lub skomplikowanych, na przykład szkieletowych oraz w budynkach posiadających kondygnacje poniżej poziomu terenu — za fundamenty należy uważać część, sięgającą do dolnej powierzchni podłogi najniższej kondygnacji.

**Poznań — Wrocław**

Targi Poznańskie i Targi Wrocławskie od szeregu lat już odbywają się w tym samym czasie.

Zbieżność tych terminów nie jest przypadkowa. Jest ona wyrazem uzgodnionych drogą faktów tendencji polityki handlowej obu państw, której instrumentem są targi międzynarodowe.

Dla wymiany towarowej polsko-niemieckiej, uregulowanej układem kompensacyjnym, dużym ułatwieniem jest skupianie części tranzakcyj w terminach i miejscach najdogodniejszych dla obydwu stron. Zarówno Targi Poznańskie, jak Targi Wrocławskie przez swoje położenie są predestynowane do odegrania roli pomostów w handlu obu sąsiednich państw.

Jeżeli chodzi o stronę niemiecką, to nie Lipsk ani Królewiec, lecz właśnie Wrocław jest nastawiony na obsługę wzajemnych stosunków handlowych polsko-niemieckich. Sądzicie przeto należy, że i w bieżącym roku Targi Wrocławskie posiadają być oficjalnie obsesany dział polski, który torować będzie na bardzo chłonnym rynku niemieckim drogę produktom nietylko rolnictwa, ale i przemysłu polskiego, podczas, gdy w drodze wzajemności Niemcy wystąpią, jak w latach poprzednich, z oficjalnym udziałem na Targach Poznańskich, które odbędą się w czasie od 30 kwietnia do 7 maja r. b.

## Miljon dla C.O.P.

Z dumą czytamy i słuchamy wszyscy o tem, co już dokonano i co się dokonąć zamierza w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Fortuna, ta kapryśna bogini, choć podobno jest ślepa, dojrzała i oceniła znaczenie tego okręgu. W ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii klasowej głów na wygrana milion złotych padła na numer 98632, zakupiony w jednej z kolektur w Rzeszowie, a właścicielem poszczególnych części tego losu są mieszkańcy C.O.P.

W najbliższym czasie podamy szczegóły dotyczące szczęśliwych posiadaczy losu nr. 98632, narazie wiadomo tylko, że milion obudzili w Rzeszowie niezwykle poruszenie w całym mieście.

W przeciągu kilku kwadransów panstfłowa poczta rozniósł na wszystkie strony tę radosną nowinę.

Niewątpliwie milion to niebylejaka suma i rozprawdzenie jej w danej okolicy odbije się korzystnie na życiu jej mieszkańców. Wielu z nich poczuje bezpośrednio, co to jest milion. Może ta bezpośredniość pozwoli im na sformułowanie najlepszej odpowiedzi na ogłoszony ostatnio konkurs. Jeszcze czas się namyślić, gdyż konkurs trwa do 5 lutego.

Nie należy natomiast namyślać się nad nabyciem losu do nowej czterdziestej czwartej Loterii klasowej, której ciągnięcie pierwszej klasy rozpoczyna się 23 lutego b. r.

# TABELA LOTERII

(NIEURZĘDOWA) z dnia 24 stycznia

## I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana z 1.000.000 padła na nr. 78632.  
Stala dzielona wygrana z 20.000 padła na nr. 85195.  
Zi 50.000 na nr-y: 79721 131259  
Zi 25.000 na nr. 95051  
Zi 15.000 na nr-y: 19152 123065 145771 150312  
Zi 10.000 na nr-y: 4941 7483 91820 117720 12794 141704  
Zi 5.000 na nr-y: 11493 17747 64559 82311 91375 12393 188331  
Zi 2.000 na nr-y: 3425 17747 40425 61171 66139 78044 81940 113840 117581 118752 126353 148424  
Zi 1.000 na nr-y: 6115 31777 36879 52511 62515 64535 65259 68977 74260 76292 78138 79165 92341 93248 100699 109328 115417 128198 130431 131642 136419 142382 148396 156100

## Wygrane po zł 250

70 161 653 835 943 78 97 1086 150 237 446 589 758 806 912 64 2066 119 26 343 461 536 653 793 917 73 3028 60 85 187 278 563 85 628 70 921 9 4021 75 173 228 61 7 87 308 777 99 5286 327 64 6031 216 66 333 25 97 422 54 543 80 689 99 707 845 80 7030 6 47 57 79 86 279 360 434 515 98 748 838 934 48 50 8017 76 86 101 53 278 442 651 720 8 85 826 80 9172 349 416 578 676 837 931 88

10297 411 83 544 80 681 827 77 98 981 11033 276 425 828 12118 70 200 311 60 82 547 57 820 80 93 7 907 13019 360 533 802 613 17 14097 8 197 206 98 347 486 640 806 93 15 19 28 15044 70 307 16 439 57 511 84 96 687 982 16030 161 388 569 98 661 75 874 90 990 17030 186 388 548 649 786 863 92 969 18120 251 68 92 414 563 665 7 851 952 19076 220 37 309 68 76 529 669 705 20 4 859 932

20157 63 96 227 69 467 82 539 634 706 827 90 76 21051 114 276 697 737 75 84 919 22 22231 61 502 646 821 38 968 23066 95 242 3555 83 440 96 604 898 947 24045 142 55 287 754 932 25240 6 66 370 479 629 62 822 63 86 26077 114 23 45 61 338 590 602 738 827 27113 25 253 325 86 617 846 955 28011 41 242 72 639 793 837 63 970 89122 257 311 446 581 654 722 992

30070 9 159 251 347 70 4 807 608 3 735 65 800 995 31091 113 51 307 477 4 91 750 2 851 964 88 32075 96 396 441 702 96 428 61 9 73 915 86 33015 44 77 93 165 332 425 605 25 890 34083 215 89 320 77 441 515 18 52 89 659 784 325 43041 53 117 333 483 95 502 701 58 61 918 4070 114 15 50 61 83 260 347 729 84 90 47157 247 377 407 11 92 660 87 49200 542 612 31 946 49234 383 93 452 61 600 84 806 68

50022 165 283 313 71 403 96 983 680 51011 103 81 85 94 372 543 678 713 70 876 84 91 97 908 32037 220 99 353 635 46 83 711 813 900 78 53227 238 92 376 470 706 813 61 54012 84 121 230 394 473 503 36 58 604 41 53 819 64 979 55073 182 220 364 94 469 76 586 679 87 734 91 814 970 56250 304 450 71 539 636 721 40 50 906 57026 116 83 364 414 546 671 90 834 975 58044 202 16 43 70 322 504 656 91 714 57 59095 189 215 861 919

60614 40 62 790 810 33 911 25 61045 121 79 202 370 78 508 672 78 903 98 62290 460 511 85 826 951 85 63127 64 396 470 509 67 81 716 329 64087 91 264 59 89 478 692 812 943 87 65000 40 95 107 207 606 9 32 503 69016 153 220 52 34 331 94 401 6 47 540 45 35 73 95 211 781 808 15 35 71 7029 73 84 465 39 200 307 52 584 96 645 98 808 84 953 84 18083 88 119 26 216 35 434 82 623 705 77 78 995 69100 24 411 23 525 90 621 79 845

70078 133 36 56 71 235 96 77 338 423 504 11 83 617 54 718 57 73 814 90 903

76122 98 416 78 662 74 755 826 77001 126 221 75 319 554 68 666 70 716 854 85 91 303 78088 91 375 462 72 562 69 671 92 739 28 64 394 79485 89 128 35 274 368 483 516 78 732 34 921

80163 83 390 528 708 75 81087 128 230 59 68 91 375 68 442 72 516 92 740 82956 89 166 262 529 331 648 97 755 892 83038 81 80 227 318 405 57 89 560 612 82 703 90 84 083 96 215 448 69 570 642 51 872 97 904 8546 232 474 789 828 942 935 959 807 313 564 626 910 87091 828 526 701 941 58 87091 428 326 701 941 58 88030 193 873 460 604 6 8 834 89049 110 268 80 93 790 683 998

## III ciągnięcie dodatkowe Wygrane po zł 500

155 68 333 410 46 675 952 71 1117 68 95 574 761 802 25 71 937 2011 54 78 143 219 453 608 24 744 808 12 30 908 3011 44 119 40 81 463 72 524 993 4008 58 92 145 208 367 431 630 61 88 910 38 5000 4 376 419 22 44 64 85 810 978 6366 506 748 808 910 7009 395 436 583 607 76 797 98 872 89 8140 43 72 86 305 430 581 635 811 9009 17 298 324 419 58 660 98 842 933

10111 399 530 91 715 874 11369 488 535 617 87 723 74 99 879 12018 63 633 713 825 99 13215 47 57 330 46 603 73 78 904 8 14014 20 42 222 48 74 375 948 16079 482 535 61 765 991 17117 471 523 953 18130 41 429 64 670 77 84 778 99 903 75 10017 41 141 333 450 57 545 950 53

20140 203 76 344 405 24 654 85 177 705 894 716 28 21036 337 596 792 858 22166 322 23 51 36 42 509 705 836 60 109 226 533 710 93 847 917 83 50103 100 487 502 82 524 714 60 926 96 41102 80 83 464 98 650 86 833 39 917 72 42054 402 84 829 945 43019 115 50 241 88 493 708 44037 131 496 710 59 893 909 52 4538 621 840 964 46147 202 611 35 132 857 47056 376 555 48356 422 599 606 21 798 876 958 49222 448 630 756 76 864 923

50071 145 234 561 605 69 861 51052 620 234 500 41 67 646 96 708 82110 234 619 614 69 120 99 889 903 70 53036 203 412 75 923 92 54053 72 341 65 466 512 649 67 727 801 29 934 47 67 92 55029 306 474 524 847 964 56122 248 426 62 503 4 006 22 858 66 929 57068 156 75 361 443 716 809 952 82622 544 75 59030 317 48 692 738 86 825 621 70 228 433 61 519 92 663 978 61094 368 401 10 589 908 8108 224 503 63211 808 406 600 795 951 64050 359 65059 366 402 61 759 913 65034 430 40 682 741 76 83 813 64 76 87155 235 63 86 340 61 82 423 736 852 68047 113 258 372 409 689 945 69099 88 260 308 85 430 45 843 70027 271 82 547 633 765 71006 77 204 74 359 62 767 78 80 88 917 72233 429 63 820 813 76 33 4 73144 265 389 442 48 895 839 74164 456 59 598 600 75072 211 401 76 603 799 590 76066 508 742 881 82 978 77058 246 477 566 745 913 43 78622 29 45 746 874 92 79066 96 923 31

91 192 96 213 76 78 424 619 71 774 891 622 878 253 416 657 87 966 81068 96 119 321 524 629 83 707 82113 30 306 584 99 773 803 83009 27 194 643 89 84139 66 519 44 94 662 763 99 959 85307 351 64 995 84068 108 83 264 368 432 59 779 802 965 21 87680 86 935 87 84850 56 680 799 94 986 89050 468 775 994

90041 56 86 182 291 332 475 503 38 54 622 878 253 416 657 87 966 81068 96 119 321 524 629 83 707 82113 30 306 584 99 773 803 83009 27 194 643 89 84139 66 519 44 94 662 763 99 959 85307 351 64 995 84068 108 83 264 368 432 59 779 802 965 21 87680 86 935 87 84850 56 680 799 94 986 89050 468 775 994

91 192 96 213 76 78 424 619 71 774 891 622 878 253 416 657 87 966 81068 96 119 321 524 629 83 707 82113 30 306 584 99 773 803 83009 27 194 643 89 84139 66 519 44 94 662 763 99 959 85307 351 64 995 84068 108 83 264 368 432 59 779 802 965 21 87680 86 935 87 84850 56 680 799 94 986 89050 468 775 994

91 192 96 213 76 78 424 619 71 774 891 622 878 253 416 657 87 966 81068 96 119 321 524 629 83 707 82113 30 306 584 99 773 803 83009 27 194 643 89 84139 66 519 44 94 662 763 99 959 85307 351 64 995 84068 108 83 264 368 432 59 779 802 965 21 87680 86 935 87 84850 56 680 799 94 986 89050 468 775 994

91 192 96 213 76 78 424 619 71 774 891 622 878 253 416 657 87 966 81068 96 119 321 524 629 83 707 82113 30 306 584 99 773 803 83009 27 194 643 89 84139 66 519 44 94 662 763 99 959 85307 351 64 995 84068 108 83 264 368 432 59 779 802 965 21 87680 86 935 87 84850 56 680 799 94 986 89050 468 775 994

91 192 96 213 76 78 424 619 71 774 891 622 878 253 416 657 87 966 81068 96 119 321 524 629 83 707 82113 30 306 584 99 773 803 83009 27 194 643 89 84139 66 519 44 94 662 763 99 959 85307 351 64 995 84068 108 83 264 368 432 59 779 802 965 21 87680 86 935 87 84850 56 680 799 94 986 89050 468 775 994

91 192 96 213 76 78 424 619 71 774 891 622 878 253 416 657 87 966 81068 96 119 321 524 629 83 707 82113 30 306 584 99 773 803 83009 27 194 643 89 84139 66 519 44 94 662 763 99 959 85307 351 64 995 84068 108 83 264 368 432 59 779 802 965 21 87680 86 935 87 84850 56 680 799 94 986 89050 468 775 994

## Nagrody ukraińskie dla literatów i poetów

Jury wybrane przez Radę Tow. Literatów i Dziennikarzy im. Franki we Lwowie celem przyznania trzech nagród literackich za najlepsze utwory ogłoszone w r. 1938, postanowiło jednomyślnie nie przyznawać w roku bieżącym pierwszej nagrody, natomiast drugą nagrodę przyznać p. Darji Jarosławskiej za powieść „Piolun pod nogami”, a trzecią — p. Iwanowi Kolosowi — za zbiór poezyj p. t. „Moje młode dni”.  
Prócz tego jury wyróżniło dwa zbiory poezyj p. światosława Horodyńskiego: „Marzenia sienne” i „Wiatr nad polami”, zbiór poezyj Rotysława Kedra „Pieniący się kielich” i Iwana Kernyckiego „Mój świat”.

## Zakopane skarby w pamiętnikach awanturnika

Wdowa zmarłego przed kilku laty barona von Weltheim, opierając się na jego pamiętnikach, zorganizowała ekspedycję dla odnalezienia skarbow ukrytych przez Burów w latach pamiętnej wojny burowskiej. Skarby te przeznaczone na upamiętnienie Krugera zostały zakopane w okolicy Johannesburgu.  
Więść o zakopanych złotych skarbach obiegła przez kilka lat wśród Burów, nikt jednak nie wiedział dokładnie, gdzie się skarby znajdują. Pewne światło na tę kwestję rzuciły dopiero pamiętniki głośnego awanturnika, von Weltheim.

## Dzieci cygańskie bez szkół w Austrii

Na zasadzie rozporządzenia naczelniczki okręgu Burgenland w Austrii, nie wolno dzieci cygańskich przyjmować do szkół powszechnych. Poza to zabroniono cyganom uprawiania muzyki i dyrygowania zespołami muzycznymi.  
Na wypadek braku rąk robotczych do prac rolnych, cyganie zamieszkujący w danej miejscowości stanowią siłę zastępczą, w zamian za co otrzymują tylko wyżywienie oraz pewną ilość kartofli, grochu itp. produktów.

## Trzcina na opał

Koleje sowieckie odczuwają dotkliwy brak paliwa. W związku z tem na niektórych liniach kolejowych zaczęto zamiast węgla używać trzciny.  
Ostatnio szereg pociągów w Kachach, gdzie znajdują się wielkie obszary porośnięte trzcina, z braku węgla uruchamianych jest wyłącznie przy pomocy trzciny.  
Odbija się to dotkliwie na ich szybkości i regularności.

## B. Kellermann

# Błękitna wstęga

Przekład z niemieckiego Bolesława Jacka Frühlinga

Wymachiwał potężną, ciężką pięścią, robił wrażenie wulkanu, który wyrzucił z siebie ogień i ka mienie. Ewa nigdy nie widziała go takim. Bronił zaciekle swego dobytku i warsztatu pracy. Raz jeszcze proponował zawieszenie broni aż do jego powrotu. Wymówienia będą cofnięte, godziwe życzenia strajkujących zostaną raz jeszcze wzięte pod rozwagę. Gardener krzychał tak głośno, że radjotelegrafista otworzył drzwi, aby się dowiedzieć, co się stało. Nagle Gardener umilkł. Był znowu schorowanym stercem, przerażonym tym wybuchem rozpaczy i pasji.

— A jeżeli i to będzie na nic? — mruzczał wruszając ramionami. Był zawstydzony, że się tak uniósł.  
— Wierzę, że tym razem wszystko dobrze się skończy — pocieszała go Ewa.  
Gardener znikł za drzwiami radjotelegrafu.

## III.

Gdy Kinsky się ubierał, coś gwałtownie uderzyło w okno. Przedmiotem stojącym na umywalni zaczęły się kiwać. W szybę biły

kiem Ewę, przywitałby się z nią zupełnie spokojnie. Spotkanie z Reifenbergiem również nie wypro wadziłoby go z równowagi, był o tem przekonany. Na okęcie panowała dziś cisza, w salach było ciepło, gdyż ze względu na burzę, drzwi ściśle pozamyka no.  
W czytelni paliły się przy biur kach lampy, po palmiarni spacerowało kilka osób, rozkoszujących się ciszą i luksusem.  
Ewy nie było. Kinsky był zdecydowany przesuwać cały okręt. Szedł coraz wyżej i szukał. Nie było nikogo, nawet na oszklony tarasie, na którym przygrzewała orkiestra.  
I tutaj Ewy nie było widać.  
Na pokładzie, położonym o piętro wyżej, szalała taka wichura, że Kinsky musiał się trzymać sznurów i poręczy. Nagle rozległo się gwałtowne ujadanie i zdumionym oczom Kinsky'ego ukazały się trzy rozkoszne pudła, które tańczyły na tylnych łapach.  
Na ławce siedziała jakaś dama. Wiatr rozwiewał połę jej płaszcza, grała na małym flecie, którego tony głużyła wichura. To signorina Mazini — miała próbę ze swoimi psami.  
Na pokładzie najwyższym, na którym mieścił się mostek kapitański i radjotelegraf, Kinsky jeszcze nie był. Nie przyszło mu nawet na myśl, że właśnie tutaj, gdzie huragan szalał najbardziej, może spotkać Ewę. Pewnie siedziała spokojnie w swojej kabi-

nie. Mimo to Kinsky szedł na górę.  
Nagle usłyszał swoje nazwisko. Drgnął. Prince przebiegł obok niego. Przeskoczywszy kilka stopni zawołał:  
— Wspaniała pogoda, prawda? Cudowne morze!  
Kinsky nie rozumiał dokładnie jego słów, zauważył tylko, że Prince miał gorączkowe wypięki i był niezwykle podniecony. Narzeczcie dotarł na najwyższy pokład. Nagle stanął jak wryty. Usłyszał czyjś głos, miał wrażenie, że głos ten przebiega mu w bębnie, że ogłuchnie!  
Ewa!

Tak, to jej głos, Kinsky'emu mówiło o tem serce, które zaczęło bić gwałtownie. Stał sztywny, nieruchomy. Tak, nie ulegało wątpliwości, to jej głos! Kinsky był trupi błąd.  
W cieniu białego bloku kształtowały kostki, z którego spływał labirynt drutów, siedziała jakaś para. Wiatr rozwiewał jasne włosy mężczyzny, który nagle odwrócił głowę. Kinsky ujrzał jego piękną, mądrą twarz, i ostry ból przeszył mu serce. Skąd on znał tę twarz, gdzie ją widział? Kiedy?

Mężczyzna pochylał się i odwracał się od wiatru, zapalał papierosa. Kinsky widział teraz sylwetkę Ewy. Po chwili dostrzegł jej twarz. Miła silna ramienice, oczy jej potyskiwały jak stał. Twarz tak bliska, i tak rów-

nocznie daleka, wydała się Kinsky'emu nieskończenie piękną. To twarz człowieka, który kroczy pewnie po wytkniętej drodze.  
Serce wciąż waliło mu jak młotem. Kinsky wyteżył wszystkie siły, aby nie zawołać: Ewo, Ewo! Nagle schody, prowadzące do radjotelegrafu, zaczęły trzeszczeć. Na pokładzie pojawił się jakiś człowiek olbrzymiego wzrostu; sa pał i stękał. Zastąpił sobą Ewę i towarzyszącego jej mężczyznę. Ewa zawołała go. Olbrzym ztrzymał się, opadł ciężko na leżak. Ewa zaczęła z nim rozmawiać. Mówiła po angielsku.  
Tak, to ona! Kiedy Kinsky odkrył ją przed laty, nie umiała mówić poprawnie, posługiwała się okropnym dżalektem. Teraz wdała biegle angielskim, francuskim, włoskim. Stała się śpiewaczką, wielką damą. — I wszystkim — to dzięki mnie, dzięki mnieniu — powtarzał Kinsky z triumfem.  
Tak, to jego twór! Twór wielki, wspaniały!  
Nagle ogarnęło go uczucie niepokoju i udręki. Wczoraj wieczorem był pewny, że nie ma w nim cienia zazdrości. I oto teraz zazdrość runęła nań, jak lawina. Jakże nienawidził młodego mężczyzny, który towarzyszył Ewie! Jakże wstąpił się o młodzi panowie, wychowani w dobrobie, nie znający trosk i cierpienia, które innych doprowadzają do obłędu!

[D. c. a.]



## Uroczystość Opłatka u Kupców Polskich

Nowy Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Piotrkowie, na którego czele, stoi Prezes Józef Idziak, prowadzi bardzo ożywną akcję w kierunku unarodowienia i rozwoju życia kupieckiego w Piotrkowie i na terenie powiatu oraz nieszczeni pracy nad podniesieniem życia kulturalnego towarzyskiego członków Stow. Poza zebraniem organizacyjnymi, na których omawia się aktualne zagadnienia kupiectwa poszczególnych branż, urządza również zebrania o charakterze towarzyskim:

Piękną kartę zapisze Stow. Kupców Polskich w swoich kronikach, urządzając uroczystość tradycyjnego Opłatka dla swoich członków i ich rodzin. W sali Zw. Rezerwistów zebrali się w ub. niedzielę przedstawiciele kupiectwa oraz zaproszeni goście, do których w serdecznych słowach przemówił prezes Józef Idziak, podkreślając doniosłe znaczenia kupiectwa w życiu narodu polskiego i jego głębokie przywiązanie do pięknych tradycji religijnych i narodowych.

Nastąpiła ceremonia łamania się Opłatkiem i składania sobie wzajemnych życzeń.

Z kolei ks. dziekan Józef Goździk z właściwą sobie swadą oratorską mygłosił nadzwyczaj serdeczne przemówienie, nacechowane wielkim zrozumieniem zadań jakie ma spełnić zorganizowane kupiectwo w odrudzonej Polsce.

Przemawiali nadto p.p. Dyr. Gimnazjum Kupieckiego Eweretyński, prezes A. Wesołowski, radca Dobrzański i inni.

Wśród miłej atmosfery zebrani spędzili kilka godzin. Nastrój cechowała przyjaźń i serdeczność. Wśród obecnych zauważyliśmy p.p. Wiceprezesa Zgromadzenia Kupców Władysława Guderskiego, prezesa chóru „Lira” J. Waleckiego,

## Bal Sportowy w Piotrkowie

Dorocznym zwyczajem Klub Sportowy „Concordia” przy hutach „Kara” i Hortensja i w roku bieżącym organizuje w salonach Towarzystwa Rzemieślniczego im. Kilińskiego w Piotrkowie w dniu 28 bm.

## Wielki Bal Sportowy

Jak już wiemy, zabawy najstarszego i czołowego Klubu Sportowego w Piotrkowie „Concordia” mają ustaloną dobrą markę.

Na całość tychże zabaw składa się nie zwykle sprężysta organizacja. Doborowe towarzystwo, pierwszorzędną orkiestra wykwinne stroje balowe i cały szereg niespodzianek, które rok rocznie przygotowują gospodarze.

Dyr. Władysława Rybińskiego Prezesa Feliksa Tenszerta, Prezesa Związku Restauratorów Władysława Muskałę, dyr. Jana Łągieńskiego, Teodora Łączyńskiego, wiceprezesa Zw. Rzem. Chrześcijan J. Żerkowskiego i Wł. Szycy. Organizacja uroczystości stała na wysokim poziomie dzięki rzetelnej pracy kierownika Biura Stow. Kupców Polskich pana Józefa Majaka a część kulinarna pod kierunkiem p. A. Gletkiera zadowolila wszystkich uczestników, którzy wynieśli bardzo dobre wrażenie.

## Zaczynają dymić kominy w Belchatowie

Od kilku tygodni w mechanicznym przemyśle tkackim w Belchatowie pod Piotrkowem trwa zatarg pomiędzy pracodawcami a robotnikami na tle warunków pracy i płacy.

Właściciele tkalni domagają się od robotników zrzeczenia się pretensyj wyrównawczych zarobków za okres do dnia 31 grudnia 1938 roku.

## Nowy Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy P. Janusz Kuczborski Prezesem

Ubiegłej niedzieli odbyło się Walne doroczne Zebranie Koła Zw. Podoficerów Rezerwy, z udziałem delegatów Zarządu Okr. w Łodzi.

Po sprawozdaniach i omówieniu spraw organizacyjnych dokonano wyboru nowych władz w składzie następującym: P. Janusz Kuczborski — Prezes, oraz członkowie Zarządu p.p.: Baranowski, Ciężyński, Marszał, Gawroński, Szykowski i Rudziński.

Komisję Rewizyjną tworzą p.p.: Domaracki, Leping i Karol Krygier.

Nowy Zarząd postanowił wziąć się energicznie do pracy, aby organizację tę postawić na wysokim poziomie. Wszyscy podoficerowie rezerwicy z miasta i powiatu, którzy dotychczas trzymali się z dala od tej organizacji, powinni obecnie wstępować w szeregi swojego związku.

## Repertuar kin

Kino „CZARY”

„J E Z E B E L”

Kino „ROMA”

„R O S A L I E”

Kino „AS”

„PIEŚNIARZ JEJ WYSOKOŚCI

## Zespół Prawniczy w Piotrkowie

W dniu 17 b.m. odbyło się zebranie organizacyjne Zespołu Prawniczego przy Piotrkowskim Obwodzie O.Z.N. Przemówienie programowe wygłosił Przewodniący m. Oddziału O. Z. N. p. A. Chroślicki, cele zaś i zadania Zespołu Prawniczego omówił Przewodniczący tego Zespołu m. Wacław Waloński.

W zrozumieniu roli, jaką przypada prawnictwu polskiemu w dziale podciągania Polski wzwyż, zebrani postanowili jednogłośnie podjąć prace, wskazane przez Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego w ramach Zespołu Prawniczego.

## Bal L.O.P.P. i L.M.K. w Wolborzu

Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej i Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Wolborzu organizują Doroczną Bal w dniu 4 lutego (sobota) 1939 r. w salach Domu Parafialnego w Wolborzu.

Całkowity dochód przeznaczony na Śmigacz Morski i zakup sprzętu przeciwgazowego.

MIESZKANIE dwupokojowe ciepłe, możliwie z łazienką, poszukiwane od zaraz.

Adresy w adm. „Dzienn. Narod.” pod „ciepłe”.

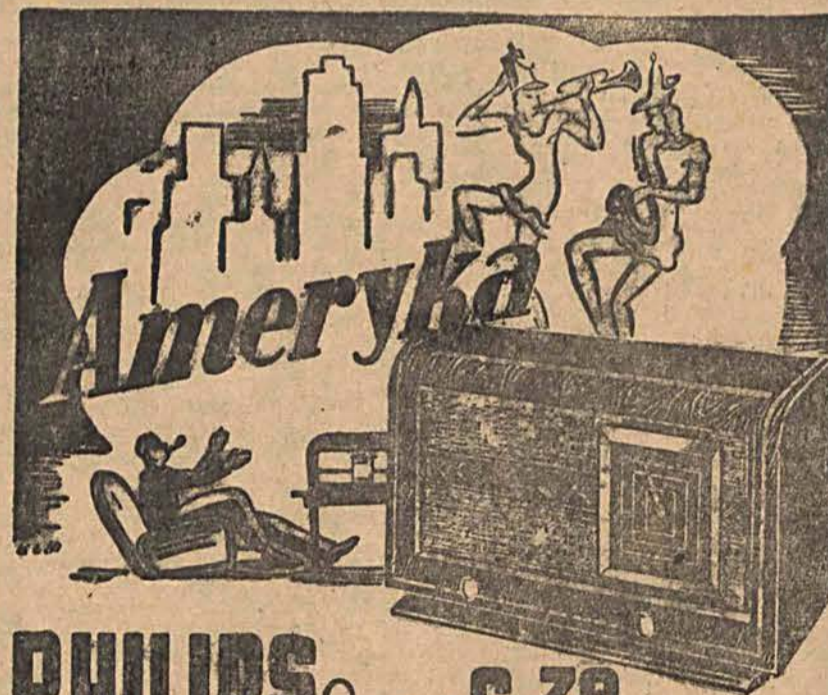
NAUCZYCIELKA udziela lekcji języków i muzyki, ul. Piłsudskiego Nr. 69—6. Od 11-ej.

## Napad węglokradów na pociąg towarowy pod Piotrkowem

Na szlaku kolejowym Piotrków — Moszczenica do będącego w biegu pociągu towarowego wskoczyło kilku osobników, którzy zaczęli zrzucać węgiel, nie zwracając uwagi na ostrzegawcze okrzyki konwojenta pociągu, wobec czego strzelił on w kierunku napastników.

Strzał okazał się celny i jeden z węglokradów, 20-letni Marian Szczepański z Moszczenicy został zabity na miejscu.

## Prawdziwi przyjaciele „Dziennika Narodowego” to ci, którzy nie zapominają o wpłacie prenumeraty



## PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

## Na wesela, przyjęcia, zabawy



piwo BRAULIŃSKIEGO  
niezastąpione

## NA BALU!

K. S. CONCORDIA  
lub POLICYJNYM  
KAŻDA PANI będzie miała  
przy sukni PIĘKNY KWIAT

Wielki wybór — — Polna 5.

## Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter  
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Pomoc zimowa dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.